

VESELÝ VÝLET®

KARKONOSZE / 27

„WESOŁA WYPRAWA”

ZIMA 2007



Dzisiejsze Karkonosze oferują setki kilometrów uporządkowanych narciarskich tras zjazdowych i do biegania. Większość z nich znajduje się w niższych partiach gór. Od czasu do czasu jednakże opuszczamy dobrze przygotowane trasy i udajemy się na porządną wyprawę przez szczytowe partie Karkonoszy. W domu zostawiamy biegówki przystosowane do nowoczesnego stylu biegania oraz narty zjazdowe z butami narciarskimi i wyruszamy na nartach z klasycznie zagiętymi czubkami. I jest to bez znaczenia czy są to narty do biegania, czy do skialpinizmu. Przez Kozi hřebety żadna trasa zimowa nie wiedzie. Ojciec z synem na fotografii z końca lat dwudziestych zeszłego wieku prawdopodobnie doszli do punktu widokowego nieopodal schroniska Rennerova bouda, by podziwiać fascynującą panoramę gór i sporządzić fotografię do pamiątnika. Wówczas używano jednego typu nart na wszystkie narciarskie dyscypliny sportowe. Najlepsi mistrzowie karkonoscy (patrz strony 23-24) potrafili zwyciężyć w międzynarodowych zawodach zarówno w skokach, biegach i slalomie. Również dla waszej wyprawy na trasie prowadzącej przez szczytowe partie Karkonoszy między Pecem pod Śnieżką a Špindlerovým Mlýnem tworzyć będą Kozi hřebety dramatyczne kulisy. (Opis wspomnianej powyżej trasy zamieściliśmy na stronie 7.)

G	Galeria, Centrum Informacji i Pensjonat Veselý výlet	str. 2 - 3
R	Karkonoski Park Narodowy	str. 4 - 5
A	Pec pod Śnieżką	str. 6 - 13
T	Płomienie na szczytach gór	str. 8 - 9
I	SKI Pec	str. 11 - 13
S	Mapa Karkonoszy wschodnich	pośrodku
	Špindlerův Mlýn	str. 16 - 17
	Region žacléřski	str. 20 - 21
	Bohaterowie narciarstwa	str. 24 - 25
	Polecamy dobre usługi	str. 6, 18, 19
	Żywa muzyka w schroniskach górskich	str. 26 - 27



Vladimír Aichelburg na Placu Bertholda



Alexander Czernin-Morzin z małżonką i córką podczas spotkania z pracownikami drogowymi



Ludwig Piette stojący po lewej stronie przyjmuje uratowany portret dziadka Prospera Piette



Hans Pohl pokazuje dokumenty i stemple ze Šněžki



Czasopismo sezonowe, centra informacyjne, galerie i pensjonat, które znane są pod wspólną nazwą Veselý výlet są również miejscem spotkań ludzi związanych z Karkonoszami. Dzięki pracy Veselého výletu mieliśmy okazję poznać dziesiątki nestorów regionu karkonoskiego, których rodziny położyły niemałe zasługi dla rozwoju Karkonoszy. Z archiwum wybraliśmy fotografie z kilku spotkań w roku 2006.



Jenny Schon czyta swoją książkę w kościele marszowskim

Przedstawiciel czeskiego rodu szlacheckiego historyk Vladimír Aichelburg po raz pierwszy przyjechał do nas z Wiednia po opublikowaniu artykułu o zamczku leśnym Aichelburg w Temnym Dole w siódmym numerze czasopisma Veselý výlet w 1995 roku. W latach następnych wspierał jego odbudowę oraz przyczynił się do zrekonstruowania ciekawej historii Aichelburgów nie tylko w Karkonoszach. Po raz ostatni zawiązał do Marszowa Górnego po spotkaniu potomków sławnego rodu Przemyślidów. Pokazaliśmy mu wówczas tabliczkę z nazwą placu noszącego imię Bertholda, hrabiego z i na Aichelburgu.

Alexander Czernin-Morzin podczas ostatniej wizyty z małżonką Christą i córką Jacquelin udał się do doliny strumienia Honzův potok, by przyjrzeć się z bliska pracownikom naprawiającym tradycyjną technologią chodniki górskie wybudowane przez Czernin-Morzinów przed przeszło stu laty. Doszliśmy do wniosku, że gdyby Czerninom nie zabrali majątku karkonoskiego naziści w roku 1942 a trzy lata później konfiskacja powojenna, byłiby jako zarządcy majątku rodowego dobrymi inwestorami.

Ludwig Piette przyjechał z małżonką Evą i innymi członkami sławnej rodziny przemyslidów karkonoskich na uroczystość inauguracji trasy spacerowej Via Piette. W galerii Veselý výlet czekał na nich również Max Pauer i współorganizator spotkania Antonín Missberger, by wręczyć mu fotografię jego dziadka Prospera Piette sporządzoną w 1896 roku w atelier Langhans w Pradze. Dobrze zachowany portret z papieru marszowskiej Max Pauer przechowywał przez wiele lat, by teraz jego wręczeniem wyrazić szacunek „Ojcu Karkonoszy”, który poza sukcesami na polu działalności gospodarczej przynoszącymi korzyści całemu regionowi i jego mieszkańcom był współzałożycielem Austriackiego Towarzystwa Karkonoskiego oraz Muzeum Karkonoskiego we Vrchlabi.

Hans Pohl przywiózł w kwietniu poza ciekawymi dokumentami o działalności ojca, dziadka i pradziadka na szczycie Šněžki dwa zabytkowe stemple. Nie na papierze, ale autentyczne, stalowe z wyszlifowanymi przez setki rąk rękojeściami. Tym starszym Friedrich Pohl jeszcze przed 1885 rokiem stemplował obrazek szczytu z kapliczką i schroniskami Pruską i Czeską boudą na kartkach korespondencyjnych, poprzedniczkach widokówek. (viz str. 20) Z dużą dozą nostalgii można było podstemplować współczesne pocztówki obrazkiem, który kiedyś z kartek korespondencyjnych uczynił zabytki pocztowe oceniane obecnie przez kolekcjonerów na setki EUR. Drugi stempel dwujęzyczny Šněžka – Schneekoppe pochodzi z ostatniej przedwojennej placówki pocztowej w Czeskiej boudzie, którą prowadził Heinrich Pohl aż do września 1938 roku. Pieczęć podstemplowała tysiące pocztówek wysłanych ze Šněžki. Obecnie, kiedy stempel nam Hans Pohl darował, zastanawiamy się nad jego dalszym wykorzystaniem.

Pisarkę, pacyfistkę i rodaczkę z Trutnova Jenny Schon poznaliśmy kiedyś jako krewną rzeźbiarza Emila Schwantera tworzącego w pierwszej połowie XX wieku w naszym regionie. Jesienią zasiedliśmy w ławach kościoła cmentarnego w Marszowie, gdzie byli chrzczeni i pochowywani ich wspólni przodkowie. W kulisach renesansowego zabytku Jenny czytała z tomu poezji Czeska Polka oraz z prozy Fosa / Rów przydrożny (Přikop), inspirowanej karkonoskimi przeżyciami autorki i Emila Schwantera, którego rzeźby zdobią dwa groby na tutejszym cmentarzu.

Ciekawe były również spotkania z Jiřím Chotkiem, którego rodzina kupiła od Czerninów bez mała trzysta hektarów lasu na zboczach gór Špičák, Dlouhý vrch i Červený vrch; z Pepi Erbenem, który nauczył się jeździć na nartach w rodzinnej boudzie Rennerovky a później należał do czołówek narciarstwa alpejskiego czy też opowiadanie Mirka Pechana o służbie ojca w szeregach straży celnej we wrześniu 1938 roku w spalonym później urzędzie celnym w Małej Upie. Regularny i miły gość Klaus Richter zapoznał nas z losami własnej rodziny od dziesięcioleci prowadzącymi restaurację Růžohorky pod Šněžką. Natomiast w dzisiejszym hotelu Slovan na Placu Bertholda Jiří Štork przyniósł pokazać tabliczkę- metkę produkcyjną z Junkersa JU-52 zerwaną w ostatnich dniach wojny z samolotu, który rozbił się na zboczu Šněžki. Te spotkania podobnie jak wiele innych niezmierznie nas i naszych gości wzbogaciły. Jesteśmy przekonani, że za pośrednictwem Veselého výletu również i naszych czytelników.

BIAŁE URZECZENIE LADISLAVA SITENSKIEGO

Na zawsze już będzie twórczość Ladislava Sitenskiego kojarzona ze zdjęciami 310, 311 i 312 czechosłowackiej eskadry RAF w Anglii, które emerytowany pułkownik sporządził w czasie II wojny światowej, ale dopiero po 1989 roku mógł je swobodnie publikować i wystawiać. Niedawno ich wielkie powiększenia z bitwy o Anglię były prezentowane na Zamku Praskim. Innym równie pasjonującym autora tematem są białoczarne fotografie zimy w górach. Pierwsze artystyczne zdjęcia zaśnieżonego pejzażu górskiego wystawiał w Karkonoszach już w 1934 roku. Z rodziną bowiem od roku 1930 przez osiem lat regularnie spędzał Sylwestra i Wielkanoc w dzisiejszej boudzie górskiej Vatra pod Petrovką lub w Rusalce w Małej Upie. Do Karkonoszy wracał jeszcze w przeszłości wielokrotnie jako zawodowy fotograf. Fotografował również na Szumawie, w Jesionikach, w Rudawach a w Słowacji w Tatrach Wysokich, Niskich i Zachodnich. Wystawa fotografii górskich pejzaży zimowych jest zatytułowana tak samo jak niedawno wydana książka. Motywy karkonoskie w obu dominują. Bardzo sobie cenimy tego, że autor zgodził się wystawić swe fotografie po raz pierwszy tam, gdzie przed wielu laty powstały i że akurat w galerii Veselý výlet.

Wystawa fotografii Ladislava Sitenskiego czynna jest w galerii Veselý výlet w Pecy pod Šněžką codziennie od 8:30 do 18:00 aż do Wielkanocy.

Centra informacyjne, galerie i sklepy Veselý výlet z oryginalnymi upominkowymi przedmiotami znajdują się w historycznym domu w Temnym Dole a w nowoczesnym drewnianym obiekcie w centrum Peca pod Šněžką. Na miejscu znajduje się również kantor wymiany walut a w Pecy publiczny internet. Pod względem oferowanego asortymentu towarów i usług jesteśmy bezkonkurencyjni. Dlatego chcielibyśmy zwrócić uwagę tylko na jedną nowość. Właśnie została wydana książka Jiří Havel: Fotografie, w której najbardziej znany fotograf Karkonoszy i szanowany przyjaciel Veseleho výletu podsumował swoją pejzażową twórczość fotograficzną. Mogłaby się nazywać The Best of Havel, czyli to najlepsze Havla. Białoczarne i barwne fotografie z lat 1951 – 2005 przedstawiają nie tylko Karkonosze, ale i te najpiękniejsze miejsca, które odwiedził autor podczas swych licznych podróży po wszystkich kontynentach Ziemi z wyjątkiem Antarktydy.

Pensjonat Veselý výlet w Temnym Dole jest w połowie drogi skibusów między Pecą a Janskimi Łaźniami. W pobliżu domu są znakomicie utrzymywane trasy narciarskie do biegania. Goście pensjonatu przez cały rok mają do dyspozycji parking również przy centrum w Pecy. Oferujemy dobrze wyposażone pokoje, bezpłatny dostęp do internetu, saunę, masaż wodny, halę z kuchnią i suite śniadania. Bliższe informacje na adresie: www.veselyvylet.cz.

Centrum Informacyjne, galeria, kantor i sklep Veselý výlet Pec pod Šněžką, nr 196, Kod Poczt. 542 21, tel.: 00420 499 736 130, fax: 499 736 131.

Centrum Informacyjne, galeria, kantor i pensjonat Veselý výlet w Temnym Dole, nr 46, Horní Maršov, Kod Poczt. 542 26, tel./fax: 00420 499 874 298. Otwarte są codziennie od 8:30 do 18:00. Znajomość języka niemieckiego i angielskiego.

Pensjonat Veselý výlet w Temnym Dole oferuje zakwaterowanie ze śniadaniem w pokojach dwu- i trzy-osobowych i apartamencie. Możliwość telefonicznego składania zamówień i rezerwacji miejsc. Bardziej szczegółowe informacje prześlemy na życzenie pocztą lub drogą elektroniczną.

E-mail: info@veselyvylet.cz, www.veselyvylet.cz

MUZEUM KARKONOSKIE W JILEMNICY

Po zwiedzeniu wszystkich pomieszczeń pięknego zamku jilemnickiego, którego historia sięga XVI wieku utkwiać wam w pamięci cztery postaci związane z tym regionem. Najmniej znaną jest Jáchym Metelka, dyrektor szkół dla dziewcząt w Jilemnicy. W 1891 roku założył tutaj muzeum a oprócz cennych kolekcji dla zbiorów etnograficznych sam stworzył najbardziej obecnie podziwiany eksponat. Od 1883 roku przez pełnych dwadzieścia lat rzeźbił i kompletował unikalną mechaniczną i udźwiękowioną szopkę. Urządzenie napędzane jednym obciążnikiem porusza 142 drewnianymi figurkami przedstawiającymi scenę narodzenia Chrystusa. Rodzina święta, aniołowie, trzej królowie, kołodźnicy, pasterze z owcami, rzemieślnicy i fragmenty miasta Betlejem. Figurki poruszają się w sposób wielce naturalny w trzystu pięćdziesięciu miejscach. Przewodnik dla zwiedzających korbą naciągnie kolejne trzy ciężarki, które uruchomią tło dźwiękowe całego ruchomego obrazu.

Głównym bohaterem ekspozycji poświęconej początkom czeskiego narciarstwa jest Bohumil Hanč. Pomimo tego, że w jego czasach był najsławniejszym czeskim zawodnikiem, który potrafił pokonać nawet mistrzów norweskich, w pamięci młodszych pokoleń utkwiał głównie ze względu na tragiczną śmierć podczas mistrzostw w biegu na pięćdziesiąt kilometrów w marcu 1913 roku. Prezentowane eksponaty przypominają i tę tragedię, kiedy wyczerpanemu i zaskoczonemu niespodziewaną zamiecią Hančowi oddał swój płaszcz i czapkę Václav Vrbata, który później sam w burzy zginął. Zagraniczni turyści mijają pomnik przypominający o tej tragedii po drodze z miejsca zwanego Zlaté návrší do źródeł rzeki Łaby. Na wystawie znajduje się również fragment pierwotnej tabliczki drewnianej z miejsca śmierci mistrza, piękne medale i nagrody, które zdobył głównie za biegi na nartach. Wspaniała jest również kolekcja najstarszych nart i wyposażenia narciarskiego. Będziecie zaskoczeni faktem, że na drewnianym snowboardu jeździło się już w Karkonoszach przed stu laty, tyle tylko, że nazywał się wówczas monoski.

Jan Nepomuk František hrabia Harrach jest tutaj właściwie gospodarzem. Z pewnością nawet nie przypuszczał za życia (1828 – 1909), że pewnego dnia i w jego pracowni oraz sypialni będzie muzeum z eksponatami ilustrującymi jego życie publiczne i prywatne. Zbiory przepięknych wyrobów szklanych przypominają jego zasługi dla rozwoju tutejszej do dzisiaj znakomicie prosperującej huty szkła, dobrze się rozwijającego przemysłu drzewnego w zachodniej części Karkonoszy i dla rozwoju turystyki. Ekspozycja przypomina również, że to właśnie on przywiózł z Norwegii do Karkonoszy pierwsze narty i przyczynił się do wybudowania wieży widokowej na szczycie Żalý. Prawie wydana książka przedstawia Jana Harracha jako czeskiego patriotę, uczestnika Słowiańskiego Zjazdu w Pradze w rewolucyjnym 1848 roku, jak wspierał powstanie Muzeum Narodowego, którego później był prezydentem, jak położył kamień węgielny pod budowę Teatru Narodowego jako kurator Macierzy Czeskiej. Brał aktywny udział w polityce – jako austrosławiasta starał się również w Karkonoszach budować mosty między Czechami i Niemcami. Zasługi światłego szlachcica mogły być w pełni przypomniane dopiero po 1990 roku a Muzeum Karkonoskie w Jilemnicy ma w tym największą zasługę. Podczas ostatniego spotkania dyrektor muzeum Jan Luštinec powiedział, że Galeria Narodowa w Pradze obiecała wypożyczyć mało znany do tej pory portret Jana Harracha słynnego malarza czeskiego Františka Ženíška.

Część pierwszego piętra zamku zajmuje ekspozycja czeskiego pejzażyisty Jana Kavána, rodaka z pobliskiej Víchovskej Lhoty, który studiował malarstwo na praskiej akademii w atelier pejzażu Julia Mařaka. Pracował również zagranicą, ale tematy do swoich najlepszych obrazów znajdował w ojozyźnie. Za jego najbardziej znany obraz Po-

chmurna pogoda namalowany w rodzinnej wsi zdobył złoty medal na światowej wystawie w Paryżu w 1900 roku. Muzeum jilemnickie posiada ponad pięćdziesiąt obrazów Kavána. Niesposób nie zauważyć ogromnego płótna nad głównymi schodami czy mniejszego, ale równie pięknego Pole maków z 1910 roku. Również o nim Muzeum wydało nową broszurkę.

Na zakończenie nie mogę sobie odpuścić uwagi, że nie tylko jilemnickie muzeum jest tak ciekawe i pełne eksponatów dzięki światłości dawnych założycieli, bowiem obecnie tak bogate kolekcje eksponatów muzealnych już by powstać nie mogły. Już tylko dlatego wspomniani czołowi przedstawiciele mieszkańców Karkonoszy zasługują na nasz szacunek.

Muzeum Karkonoskie we Vrchlabi - Muzeum Karkonoskie we Vrchlabi – Klasztor Augustianów – ekspozycja ekologiczna Kamień i życie, ekspozycja etnograficzna Człowiek i góry, dwie sale wystawowe do prezentowania wystaw autorskich; wystawy, tel.: 00420 499 456 704, kasa 499 456 708, expozice@knap.cz; muzeum@knap.cz; od wtorku do niedzieli od 8:00 do 17:00; ostatnia grupa o godz. 16:00

Vrchlabi – Trzy domy historyczne - Najstarsze domy ludowe we Vrchlabi, wystawy okresowe, ekspozycja etnograficzna, historia Vrchlabi, rozwój turystyki w Karkonoszach; tel.: 499 456 758, 499 421 474, his@knap.cz; od wtorku do niedzieli od 9:00 do 12:00 i od 13:00 do 16:00 (począwszy od czerwca do października do 16:30)

Muzeum Karkonoskie w Jilemnicy - Muzeum w zamku hrabiego Harracha prezentuje historię, ludową kulturę Karkonoszy zachodnich, ekspozycję poświęconą początkom narciarstwa, dzieło malarza Jana Kavána, sala wystawowa z wystawami autorskimi, tel.: 481 543 041, kmjilemnice@knap.cz; www.kmjilemnice.cz; od wtorku do niedzieli od 9:00 do 12:00 i od 13:00 do 16:00 (począwszy od lipca do sierpnia do 17:00)

Muzeum Karkonoskie w Pasekach nad Izerą - Muzeum patriotów z zakątka założone w 1958 roku ze zbiorów nauczyciela Věnceslava Metelki; W 1979 poszerzono ekspozycję o wystawę poświęconą karkonoskiej szkole lutniczej; tel.: 481 523 609, www.paseky.cz; od wtorku do niedzieli od 9:00 do 12:00 i od 13:00 do 16:00

Ekspozycja Šindelka w Harrachowie - Stała ekspozycja o leśnictwie, gospodarce drzewnej i myślistwu; tel.: 481528 310; sindelka@knap.cz; w sezonie codziennie od 9:00 do 12:00 i od 13:00 do 17:00

Ośrodek Informacji Dyrekcji KRNP Harrachov Ekspozycja prezentuje stopnie wegetacyjne w Karkonoszach; tel.: 481 529 188, od 1.10. do 30.4. 07 od 7:30 do 12:00 i od 13:00 do 16:30; a od 1.5. do 30.9. 07 od poniedziałku do piątku od 7:00 do 12:00 i od 12:30 do 17:00, w sobotę od 8:00 do 12:00 i od 13:00 do 17:00 a w niedzielę od 8:00 do 10:00

Muzeum Obří důl - Ekspozycja ekologiczna o przyrodzie Karkonoszy: Przyroda człowiekowi – człowiek przyrodzie; tel.: 499 736 311; od 1.10. do 30.4.07 od poniedziałku do piątku od 9:00 do 12:00 i od 13:00 do 16:00 a od 1.5. do 30.9.07 od poniedziałku do niedzieli od 9:00 do 12:00 i od 13:00 do 16:30.

WYSTAWY ZIMOWE W MUZEUM KARKONOSKIM

MK Vrchlabi – klasztor

Wysokogórskie łańcuchy świata w oczach alpinisty - dwanaście wysokogórskich wypraw alpinistycznych z archiwum fotograficznego Jana Červinky, znanego alpinisty vrchlabskiego; fotografie są uzupełnione eksponatami etnograficznymi z odwiedzanych regionów; sala wystawowa w ambicie od 22.11. 06 do 18.2.07.

W czasie długich wieczorów zimowych - ekspozycja etnograficzna ze zbiorów muzeum (prządki, darcie pierza, rzeźbienie szopki, produkcja Karkonoszów, nawlekanie koralików i inne tradycyjne prace domowe wykonywane dawniej w Karkonoszach w okresie zimowym); mała sala wystawowa od 6.12.06 do 15.2.07.

Karkonosze w zwierciadle Północy - działania i efekty długoletniej pracy badawczej pracowników Muzeum Karkonoskiego i wydziału ochrony przyrody Dyrekcji KRNP; wystawa związana z Międzynarodowym Rokiem Polarnym 2007; mała sala wystawowa od 2.3. do 13.5.07.

Czesi i badania polarne - czeskie ekspedycje do Ziemi Franciszka Józefa, Grenlandii, Antarktydy, na Islandię i Spitsbergen – wystawa z okazji Międzynarodowego Roku Polarnego 2007, sala wystawowa w ambicie, od 2.3. do 13.5.07.

MK Vrchlabi – domy zabytkowe

Drewno radosne na szopki dobre - wystawa prac współczesnego rzeźbiarza ludowego Františka Gajdy ze Strażnicy prezentuje szopki, rzeźby, reliefy i przedmioty codziennego użytku wytaczane lub zdobione rzeźbą; od 14.11. 06 do 14.1.07.

Jiří Vavřina: Obrazy – wystawa autorska znanego artysty z Hradca Králové; od 22.1. do 11.3.07.

MK Muzeum patriotów z zakątka w Pasekach nad Izerą

Zabawki - wystawa ze zbiorów mieszkańców Pasek nad Izerą prezentuje eksponaty z pierwszej połowy XX wieku; do 13.5.07.

Z historii Sokoła w Pasekach nad Izerą – wystawa przygotowana z okazji obchodów 110 rocznicy założenia miejscowej organizacji sportowej.

MK Jilemnice

Zapach piernika - wystawa rzeźbionych form do pieczenia pierników i pierników, sala wystawowa zamku – do 10.3.07.

Salon paryski w obiektywie inż. Josefa Voříška - wystawa fotografii, sala wystawowa zamku od 24.3. do 20.04.07.

POTĘŻNE MASYWY GÓRSKIE W OCZACH ALPINISTY

Pomiędzy alpinistami mówi się: Stary alpinista – dobry alpinista. Jan Červinka z Horního Vrchlabi jest dobrym alpinistą. Zeszłego lata wspiał się we dwoje z córką Ruthką na Mont Blanc. Na pierwszy rzut oka nic niezwykłego, gdyby nie to, że po raz pierwszy zdobył ten szczyt już przed pięćdziesięciu laty. Honza ma już bowiem siedemdziesiąt sześć lat i jest nadal czynną legendą alpinizmu czeskosłowackiego. Wyjątkową wystawę jego fotografii z dwunastu ekspedycji z lat 1950 – 2006 umieściło Muzeum Karkonoskie w pięknych wnętrzach

ambitu augustianskiego klasztoru we Vrchlabi. Dla laika jest wystawa przyjemnym oglądaniem, ale dla znawcy przedmiotu sensacją. Wystawę uzupełniają przedmioty z wyposażenia ekspedycyjnego oraz skromna próbka z etnograficznych zbiorów autora. Honza kilkakrotnie jechał w azjatyckie góry jako kierowca ciężarówki. A dojechać w latach sześćdziesiątych ciężarówką z Czech do Pakistanu lub Afganistanu było nie lada wyczynem. Z drugiej strony mógł w drodze powrotnej przywieźć eksponaty, których współcześni podróżnicy do samolotu wziąć nie mogą. Jako członek pierwszej ekspedycji Jan Červinka brał udział we wspinaczkach w dziewiczych wówczas górach Hindukuszu. Fotografie dokumentują niektóre z siedemnastu wejść na do tej pory nie zdobyte szczyty w 1965 roku w Afganistanie oraz drugie w historii wejście na Tiricz Mir (7706 m n.p.m.) w Pakistanie w 1967 roku. Wówczas powstały najpiękniejsze fotografie gór legendarnego Viléma Heckela. Na licznych pojawia się jego partner Jan Červinka. Na wystawie są również fotografie Jana z jego dwóch wypraw na szczyt Makala – piąta najwyższa góra świata. W 1976 roku zespół czeskosłowacki zdobył szczyt po brawurowym wejściu po południowozachodnim filarze. Honza sfotografował siebie na czubku południowym przekraczającym o dziesięć metrów magiczną granicę ośmiu kilometrów. Jak potwierdził lekarz ekspedycji Leoš Chládek na wernisazu wystawy miał Honza Červinka pewne miejsce w zespole, bowiem potrafił wszystko naprawić, uruchomić i zawsze jako pierwszy reagował w wyjątkowych sytuacjach lub akcjach ratunkowych. Tylko najbliżsi wiedzą, co przeżywał podczas nieudanej próby na południowozachodnim filarze Makala w 1973 roku po padzie i śmierci Jana Kounického. Jeden raz był z ekspedycji wykluczony. Na plakacie wystawy i na zaproszeniu jest fotografia ogromnej góry Huascaran w Peru. Tam miał być grób Jana Červinky, ale na mocy decyzji politycznych urzędników na ekspedycję do Ameryki w 1970 roku nie pojechał. Wszyscy uczestnicy później podczas potężnego trzęsienia ziemi zginęli pod zachodnią ścianą. Podczas wyprawy do And w roku 2002 stał pod niebieskim jeziorem Llanganuco na kamienistym piargu pod którym pogrzebana została baza z przyjaciółmi z tak mu bliskim V. Heckelem włącznie.

Nepalska flaga z dwoma rogami razem z fotografiami przypominają ekspedycję karkonoską na północny szczyt Manaslu w 1979 roku. Jan Červinka był razem z Otakarem Srovnalem w ogóle pierwszym człowiekiem na szczycie. Do dzisiaj jest to jedyne pierwsze wejście Czechów na dziewiczy szczyt w całych Himalajach. Płócienny poręcz nie powiewał tylko na szczycie Makalu i Manaslu. Honza go wypożyczał również innym alpinistom zdobywającym szczyty Nepalu. Byłem przy tym jak go przyjaciel niemalże obrzędowo wyjął z plecaka i przywiązał na cekin na szczycie Baruntse. Był symbolem szacunku dla starego pokolenia alpinistów, którzy w skórzanych butach i skromnym ekwipunkiem zdobywali wysokie szczyty i jeszcze przy tym robili piękne białe-czarne fotografie. Dlatego dużą radość nam sprawiła fotografia Baruntse wykonana w 1976 roku z grzbietu Makalu. Podobnie jak fotografie trzech wypraw do Ameryki, podczas których Honza zdobył najwyższe szczyty południowego i północnego kontynentu. Na Mount McKinley wszedł od trudnej północnej strony jako najstarszy z nas. Fotografie te nam uświadamiają jak bardzo aktywny może być człowiek na emeryturze. Brakowało mi na wystawie jedynie kamienia ze szczytu południowego Makalu. Kiedy się wtedy spytałem Honzy, dlaczego w trudnym terenie porusza się z co najmniej dziesięciokilowym kamieniem odpowiedział: „Mniejszego tam na górze nie było.“



Pensjonat Nikola

W samym centrum miejscowości Pec pod Śnieżką przy głównej drodze prowadzącej do centrum narciarskiego znajduje się nowy pensjonat rodzinny Nikola. Pensjonat dysponuje 12 dwuosobowymi pokojami oraz apartamentem. Wszystkie pokoje gościnne posiadają własne urządzenia sanitarne, telewizor, lodówkę i mały sejf. Stylowa jadalnia z barem zachęca do przyjemnego spędzenia czasu i skosztowania typowo czeskiej kuchni i codziennie świeżo upieczonych ciast. Noclegi można zamówić razem z częściowym wyżywieniem. W zimie można założyć narty tuż na progu i zdjąć je dopiero po powrocie po całym dniu spędzonym na najlepszych trasach zjazdowych. W pobliżu pensjonatu mieszczą się wypożyczalnie sprzętu narciarskiego. A po nartach lub po dłuższym spacerze górskim przyjemnie oświeży i zagrzeje sauna lub solarium, w sali gier jest również ping-pong. Pensjonat ma własny parking czynny przez cały rok.

Pensjonat Nikola, Pec pod Sněžkou, Kod Pocz. 542 21, właścicielka: Alena Novotná, tel. 00420 499 736 151, fax: 499 736 251, e-mail: nikola-pec@volny.cz, www.nikolapec.cz, znajomość języka niemieckiego.

Pensjonat Weronika

Nowy pensjonat Weronika znajdziecie w środku miejscowości Pec pod Śnieżką w dolnej części zbocza Velká Pláň przy skrzyżowaniu dróg do wyciągów narciarskich, hotelu Horyzont i do głównej ulicy. Nowoczesny obiekt oferuje 22 miejsca noclegowe z częściowym wyżywieniem w dwu-, trzy- i czteroosobowych pokojach z toaletą i łazienką oraz TV satelitarną (z możliwością dostawienia łóżka). Z restauracji na planie półkola z wielkimi oknami i tarasem rozciąga się panoramiczny widok całej miejscowości z okolicznymi górami i terenami narciarskimi. Specjalnością zakładu są twarogowe knedle owocowe z bitą śmietaną i nadziewane placki ziemniaczane. Popołudniami i wieczorami przychodzą tu goście na lekkie kolacje, lody, piwo i inne napoje. Goście pensjonatu mają zapewnione śniadania i kolacje. Stąd mają goście łatwy i szybki dostęp do wszelkich zimowych i letnich atrakcji miejscowości ze świetnie wyposażonym w urządzenia sportowo-wypoczynkowe (pływalnia, sauna itp.) hotelem Horyzont włącznie. W bezpośrednim sąsiedztwie pensjonatu jest dwustumetrowy wyciąg narciarski z osłą łączką a we wspomnianym hotelu przez cały rok czynne jest centrum sportowe z krytym basenem, whirlpoolem, sauną, solarium, squashem, ricochetem, fitness centrum, kręglami itp. Również niedaleko znajdują się dwa korty tenisowe, szkoły narciarskie oraz wypożyczalnie sprzętu narciarskiego. W samym pensjonacie czynna jest wypożyczalnia rowerów górskich. Obiekt ma własny parking.

Pensjonat Weronika, Pec pod Sněžkou, nr 309, Kod Pocz. 542 21, kierownik: Věra Zadinová, tel.: 00420 499 736 135, fax: 499 736 134, tel. kom. 00420 608 281 321, e-mail: veronika.pec@centrum.cz, www.veronikapec.cz. Znajomość języka niemieckiego.

Hotel Krokus

Hotel Krokus w centrum Peca pod Śnieżką oferuje zakwaterowanie ze śniadaniem lub dwoma posiłkami w 15 luksusowych pokojach dwuosobowych i dwóch junior suites. W niektórych pokojach możliwa jest dostawka. Jeden pokój przystosowany jest dla gości upośledzonych. We wszystkich pokojach są telewizory z programem satelitarnym i sanitariaty. Hotel Krokus jako jeden z nielicznych w regionie jest członkiem Asocjacji hoteli i restauracji Republiki Czeskiej, co gwarantuje gościom stałą najwyższą jakość oferowanych usług. Ma własny parking a opłata za parkowanie jest w kalkulowana w cenie pobytu. Dla małych gości jest przygotowany kąpiel zabaw. Restauracja oferuje szeroki wybór dań a kawiarnia z własnymi wyrobami cukierniczymi jest czynna codziennie od 9:00 do 22:00. W sezonie letnim restauracja się poszerza o taras. Letni program pomoże wybrać przygotowany w recepcji przegląd atrakcji regionu. W zimie do areálu narciarskiego można dojechać hotelowym skibusem lub wyciągiem dojazdowym. Z powrotem można zjechać na nartach niemalże do samego hotelu. Rezerwować pokoje można pocztą elektroniczną, faxem lub telefonicznie w recepcji hotelowej codziennie od 9:00 do 21:00. Uśmiechnięty Krokus-team jest do waszych usług!

Hotel Krokus*, poczta Pec pod Śnieżką 189, Kod Pocz. 542 21, właściciel inż. Miloslav Kopecký, tel.: 00420 499 896 961, fax: 499 896 962, e-mail: hotel.krokus@iol.cz, www.hotelkrokus.com. Znajomość języka niemieckiego i angielskiego.**

Wybór polecanych usług oparty jest na doświadczeniach i sądach oraz poglądach redakcji czasopisma Veselý výlet na problematykę rozwoju lokalnej turystyki. Nasze kryteria wyboru i oceny poziomu usług oraz pracy obsługi kładą nacisk przede wszystkim na stałość wysokiej jakości oferowanych usług, jak również na solidność placówki, stan obiektu i jego koegzystencję z krajobrazem górskim i środowiskiem, swego rodzaju wyjątkowość z różnych względów. Jesteśmy świadomi, że wartościowaniem usług przejmujemy odpowiedzialność za ich jakość a że ta jest zarazem kamieniem probierczym solidności naszego czasopisma. Dlatego w tym wydaniu Veseleho výletu znajdziecie sprawdzone obiekty i usługi polecane już w numerach poprzednich. Veselý výlet mogliśmy wydać dzięki pomocy tutejszych miast i gmin oraz właśnie tych przedsiębiorców, którzy są odpowiedzialni za oferowane usługi. Cieszyć się będziemy jeżeli będziecie zadowoleni i usatysfakcjonowani skorzystawszy z naszych rad. Jednocześnie Was prosimy o przysługę, w przypadku, że będziecie zadowoleni nie zapomnijcie poinformować obsługę, że się o nich dowiedzieliście na łamach naszego czasopisma. Z góry dziękujemy.

Redakcja

Przyjeżdżający do Peca pod Śnieżką chcący spędzić urlop na aktywnym wypoczynku i na zwiedzaniu najwyższych gór Czech mają cały szereg możliwości. Z małymi dziećmi można wybrać się na sankach po dobrze przygotowanej drodze w głąb doliny Obří důl. Przed końcem drogi zimowej przy kapliczce znajduje się przytulna restauracja Pod Śnieżką. Inna odśnieżona droga prowadzi w głąb doliny Zelený důl a prowadzi do prawdziwie górskiego gościńca Jelení louky. Z Wielkiej Upy można dojechać za godzinę na farmę górską Sosna na Valšovkách. Dłuższy zjazd na saniach do Wielkiej Upy można zacząć z ulubionych Růžohorek, gdzie się można dostać również krzesiówką kolejką linową na Śnieżkę. Dziesiątki kilometrów dobrych tras narciarskich do biegania stylem klasycznym i nowoczesnym znajdują się między Portáškami i Pěnkavčím Vrchem a po drugiej stronie doliny przede wszystkim około Karkonoskiej trasy narciarskiej w okolicach Světléj i Černej hory. Tutejsza sieć dróg leśnych pozwala na indywidualne planowanie dowolnej długości tras. Na całodzienny wypad warto wybrać się aż na same szczyty gór.

NA BIEGÓWKACH Z PECA DO ŹRÓDEŁ ŁĄBY

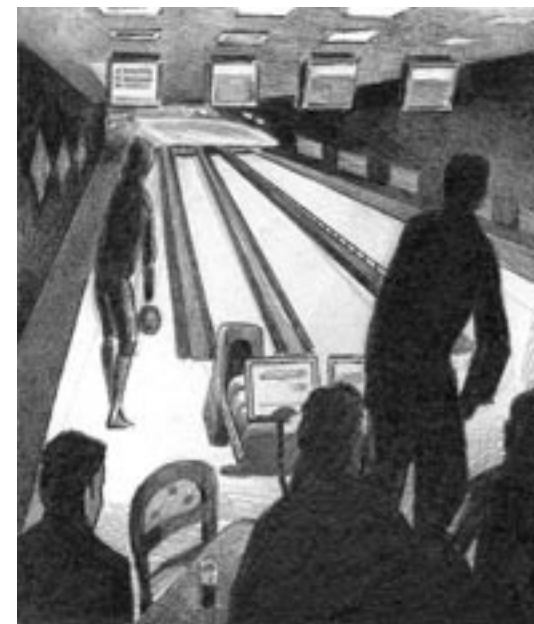
Bez mała pięćdziesięciokilometrowa niezbyt trudna trasa prowadząca przez główny grzbiet karkonoski należy do naszych najbardziej ulubionych tras. Na ciekawą wyprawę możemy wyruszyć kiedykolwiek – prawdziwe niebezpieczeństwo czyha na narciarzy na szczytach tylko w dwóch przypadkach: silnego wiatru z zamiecią i gołoledzi. Pierwszą kolejką linową o ósmej rano można wyjechać przynajmniej na Růžową horę skąd przez Śnieżkę dostaniemy się na Drogę Przážni oznaczoną czerwonym zankowaniem i tyczkami. Od Śląskiego Domu koło Poledních kamení aż do Małego Szyszaku jedziemy po polskiej stronie. Nie ma tu trudnych podejść, niekiedy może być kłopotliwy zjazd do Szpindlerowej boudy. W przypadku złej pogody jest tutaj pierwsza okazja do skrócenia trasy i zjechać do Szpindlerova Mlýna. Dalej jedziemy trochę pod górę do boudy Petrovka, gdzie można odpocząć i zjeść naleśnik z owocami. Stąd również można zjechać do Szpindlerova Mlýna. Długie wejście na Wysokie Koło wiedzie około zwietrzalnych skał nazwanych Divčí i Mužské kameny. Końcowy odcinek przed schroniskiem U Sněžných jam prowadzi po zboczach, ale w lecie jest zamknięty. Widok najbardziej stromych i największych karów lodowcowych w Karkonoszach musi nam wystarczyć, bowiem obiekt na polskiej stronie nie służy turystom. Przyjemnym zjazdem dostaniemy się koło Violika do skrzyżowania U Czeskiej Budki, jakkolwiek żadnej budki tam nie ma. Opuszczamy drogę graniczną i skręcamy w kierunku pobliskiego źródła Łaby. Do późnej wiosny żadnej wody nie zobaczymy, ale początek wielkiej rzeki europejskiej wskaże nam wysoki drogowy znak. Jeszcze przed skrzyżowaniem U čtyř pánů dostaniemy się na regularnie utrzymywaną Karkonoską drogę narciarską od Voseckiej boudy, która nas zaprowadzi przez Vrbatovą boudę z dobrą kuchnią na Zlatým návrší i dalej na Misečky i po niebieskiej turystycznej trasie zjazdowej do Szpindlerova Mlýna. Jeżeli czas nam na to pozwoli wypijemy tu tylko kawę, bowiem ostatnia kolejka linowa na Pláň jedzie o godz. 16:00. W przeciwnym razie wejście przez Krásną Pláň przedłuży nam wyprawę o całą godzinę. Natomiast zdążywszy na kolejkę możemy od jej górnej stacji wygodnie przejechać do Myšlívského domku. Od tego miejsca zaczyna się godzina próby. Długie ostre podejście przez Klinové boudy do bufetu Na Rozcestí. Do Peca zjedziemy albo prosto po drodze od Výrovki lub przez Liščí horę i Zahradky. Na najkrótszy zjazd po wąskiej drodze przez Severkę już długo nie znaleźliśmy odwagi.

WIECZÓR NA ŁYŻWACH

W Pecu się na dwóch miejscach jeździ na łyżwach na lodzie naturalnym. Lodowisko oświetlone wieczorem z brankami i sieciami ochronnymi znajduje się przy boudzie Mama w Růžovym dole nie daleko dolnej stacji kolejki linowej na Śnieżkę. Drugie lodowisko znajduje się przy Lesní boudzie dokąd się dostaniemy od górnej stacji wyciągu narciarskiego Zahradky lub kolejki linowej Hnědý Vrch. W obu miejscach są również wypożyczalnie łyżew, przy Lešnej boudzie można wypożyczyć również kij hokejowy i krążek. Jeżeli jest was więcej zarezerwujcie sobie czas na sparingowy mecz. W obu miejscach można coś zjeść.

BOWLING

Cztery tory sportowe światowej jakości dostępne są w Bowling barze Brunswick w pobliżu hotelu Horizont. Otwarte jest od 11:00 do co najmniej 22:00. W sezonie radzimy telefonicznie zarezerwować sobie czas na tel.: 605 213 695. W centrum Wielkiej Upy są dwa tory bowlingowe w barze Ball Bar Koule. **www.pecpodsnezkou.cz**



KIEDY NA SZCZYTACH SZALAŁY PŁOMIENIE

O dziwo drewniane boudy górskie, zagrożone głównie w zimie, nie padały ofiarą płomieni zbyt często. Stałe zagrożenie nauczyło mieszkańców ostrożności. Dlatego na szczytach Karkonoszy boudy płonęły przede wszystkim podczas przełomowych historycznych wydarzeń. Kilka domów spłonęło przed drugą wojną światową a następnie po przejęciu skonfiskowanego majątku w roku 1945. Związęły, ale trafne zapisy w kronice Peca pod Śnieżką kronikarza Josefa Šourka świadczą o braku doświadczeń i braku odpowiedzialności



Luční bouda † 2. 10. 1938



Richterova bouda † 5. 10. 1938



Havlova bouda z lewej strony † 17. 10. 1946; hotel Výrovka z prawej strony † 6.2. 1947

nowych zarządców i użytkowników. W ten sposób z Peca pod Śnieżką i jego okolic zniknął szereg znanych górskich bud, z których niektóre nie zostały nigdy odnowione. We wrześniu 1939 roku armia czechosłowacka spodziewała się ataku Niemców również w Karkonoszach. Oprócz niedokończonego systemu umocnień zmobilizowane wojsko obsadziło pozycje w terenie górskim przeważnie daleko od boud. Dopiero przy nakaznym odwrocie po pakcie monachijskim mocarstw spłonęła 2 października na Bilé louce znana Luční i pobliska Rennerova bouda. Nigdy nie udało się wykryć podpalacza, ale okoliczności wskazywały na żołnierzy czechosłowackich. Łuna pożaru była widoczna aż w Pecu a miejscowa ludność mówiła „o czeskiej taktyce spalonej ziemi”. Gdyby wiedzieli, co już za rok pokaże armia niemiecka w Polsce...

W czasie wojny urzędy Rzeszy nakazały na koszt Protektoratu Czech i Moraw odbudować Luční boudę. Również nową Rennerovkę prawie dokończono, ale ponieważ do końca wojny już nie zdążono surowy budynek rozebrano a materiał odwieziono. Podczas mobilizacji w 1938 roku dwa razy płonęło przy Obří boudzie. W nocy 22 września ogień zniszczył kiosk Alfreda Hofera a następnej nocy spłonął sąsiedni sklep z pamiątkami Rudolfa Adolfa. Wówczas tutaj również się strzelało a wszyscy wiedzieli, że chodziło o pomstę nazistów za lojalność kiośkarzy wobec Czechów. Richterova bouda płonęła 5 października 1938 roku a wbrew temu, że właściciele Bönschowie z Wielkiej Upy, tak samo jak w przypadku Rennerovy boudy, starali zważyć winę na armię czechosłowacką – nie udało się im to. Richterową boudę odnowiło Ministerstwo Szkolnictwa dopiero w 1952 roku.

Na Výrovce długo stała tylko prowizoryczna budka z dumną nazwą Hotel Výrovka. Najpierw w płóciennym a później kamiennym obiekcie oferowała turystom poczęstunek i pamiątki Marie Steinerová z Velkiej Pláni w Pecu. W 1927 roku zbudował tu oddział narciarski Związku Czechosłowackich Oficerów drewniany hotel górski Výrovka a jednocześnie w tym samym stylu Ministerstwo Obrony Narodowej wojskową bazę szkoleniową. Nazwano ją Havlova bouda według generała wojsk saperkich, który budowę obiektu przeferosował. Oba domy drewniane w czasie wojny zabrane przez armię niemiecką prowadzili Bönschowie z Luční boudy. W 1945 roku wrócił tu zarządca przedwojenny Jan Duben. Według pamiętających go ludzi był człowiekiem uczciwym, ale nie miał szczęścia przy doborze personelu. Kiedy dozorca 17 października 1946 roku zagrzał w garażu ogniem w koszu kokсовым zamrożony pojazd gąsienicowy wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie Havlovą boudę. Strażakom z Peca udało się szybko dotrzeć do pożaru i uratować przynajmniej korytarzem z nią połączony hotel Výrovka. W tym samym dniu po polskiej stronie nad Wielkim Stawem z nie wyjaśnionych przyczyn spłonęła sławna i przepychowa Bouda Princa Heinricha. Jeszcze dzisiaj przechodzi się przez jej resztki idąc po Drodze Przyjaźni. Strażacy na Výrovkę musieli znowu przyjechać za szesnaście tygodni. Młody pomocnik dozorczy chciał ogrzać benzynowym palnikiem zamrożone ogrzewanie na poddaszu a idąc na obiad palnik nie wyłączył. Przechodzący obok narciarze zdążyli już tylko ostrzec ludzi wewnątrz, że im płonie dach nad głowami. Strażacy z powodu niedostatku wody już tylko wynieśli parę rzeczy z jadalni. Zapasy koksów płonęły jeszcze potem kilka tygodni. Z sąsiedniej szopy powstała prowizoryczna, ale przez



Liščí bouda † 13. 4. 1948

wiele lat bardzo popularna i przytulna Výrovka znana z tego, że wchodziło się do niej przez tunel wykopany w śniegu. Znany był również jej gospodarz pracujący w niej dwadzieścia pięć lat Jura Pochman. Sprawcę pożaru wprawdzie wówczas aresztowali, ale wkrótce młodziana puścili bez ukarania. Historia zarządcy Jana Dubny, któremu pożary pochłonięły wszystkie majątek miał równie dramatyczny ciąg dalszy na naprzeciw leżącej Liščí horze. Nową Výrovkę dokończono dopiero w 1991 roku.

Najwyżej położoną letnią boudę na Liščí louce już przed rokiem 1900 zmienił Karl Zinnecker w gościniec Liščí bouda. Potem górski dom kupił w 1908 roku Johann Fischer. Stopniowo w miarę dobudowywania coraz to nowych dobudówek powstała z niej jedna z największych budowli na szczytach Karkonoszy. Jan Duben przeżył w niej pierwszy sezon zimowy, ten w czasie którego doszło do komunistycznego puczu w lutym 1948 roku. Fakt ten oddalił na czas nieokreślony oczekiwaną przez wszystkich dzierżawców prywatyzację skonfiskowanych hoteli i pensjonatów. Pożar Liščí boudy z osiemdziesięcioma sześciora pokojami wybuchnął 13 kwietnia w nocy około drugiej godziny. Pani Anna Pithartová jeszcze po pięćdziesięciu pięciu latach pamięta wycieczkę swej piątej klasy szkoły podstawowej z Holic, kiedy się zbudziła jako pierwsza i alarmowała pozostałych krzykiem „Pali się!”. Tylko w tym, co miały dzieci na sobie uciekły z płonącej boudy i nie rzadko bose przeszły po śniegu do sąsiedniej Lyžařské boudy. Pani Anna żałuje tylko, że później zgubiła srebrną bransoletkę, którą za uratowanie ludzi w Liščí boudzie dostała. Gorszy los spotkał zarządcę Jan Duben, który za trzy spalone boudy spędził trzy lata w więzieniu. Josef Šourek w kronice wspomina o plotkach krążących wówczas po Pecu o umyślnym podpaleniu boudy przez personel. Liščí bouda była listnym muzeum jak by powiedział Trautenberg w bajce karkonoskiej. Pierwotni właściciele zyskali od sąsiadów mnóstwo zabytkowych mebli, starych przedmiotów z gospodarstwa i kuchni - niestety spłonęły również stare księgi gości. Kronikarz na ten temat tylko lakonicznie zauważył: „Nie wszystkie cenne stare przedmioty zniszczyły płomienie – zginęły również rzeczy wyniesione.” Miejsce po sławnej Liščí boudzie przypomina już dzisiaj tylko trawą zarosnięta płaszczyna z wysokim drogowskim znakiem.

Inną historią są pożary pierwotnych górskich chałup na Studničných domcích w dolinie Modrý důl. Miłośnik Karkonoszy i propagator zimowej i letniej turystyki, profesor trutnowskiego gimnazjum Bohumil Kovář kazał na siebie napisać w 1945 roku od razu dwa opuszczone zabudowania. W 1919 roku obie letnie boudy kupił od gospodarzy z Wielkiej Upy lekarz z Berlina Richard Uebe i zmienił je w Skihoř, czyli Narciarski dwór. Zjeżdżała się tutaj głównie młodzież studencka – do tej tradycji nawiązał po wojnie profesor Kovář. Nie wziął pod uwagę lekkomyślności młodych narciarzy, którzy obie oryginalne chałupy z niedbałości podpalili. Pierwsza spłonęła po południu 26 stycznia 1950 roku podczas zabawy na zdobywanie i obronę „grodu”, drugą nazywaną Studánka, zapalił wkrótce po północy 3 lutego 1954 roku nadmiernie rozpálny piec na poddaszu. Profesor był obecny a podczas gaszenia pożaru został ciężko poparzony. Długo leczył się w szpitalu w Trutnowie. Spłonęło wówczas również wiele pięknych nart jesiennowych zgromadzonych tu z szerokiej okolicy. Chałupę Studánka odnowiono później w skromniejszej i mniejszej wersji.



Studánka w Modrym dole † 3. 2. 1954

Inną boudę letnią na Studničných domcích w roku 1947 zapisała na siebie pani profesor Pradáčová. Od niej chałupę nazwaną Děvín zyskało dla wypoczynkowych pobytów dziewcząt trutnowskie gimnazjum. Bez wątpienia pamiętając o losach sąsiednich obiektów Děvín jest wykorzystywany przez gimnazjalistów do dnia dzisiejszego. Profesor Kovář miałby z pewnością radość, że tutejsze środowisko wychowało wielu miłośników Karkonoszy z tylu pokoleń gimnazjalistów.

Łuna nad lasem przy pożarze Studánky przyciągnęła – według kronikarza Šourka - gapiów z niedalekiej Modrodolskiej boudy. Nie mogli wiedzieć, że kolejny pożar z niedbałości wybuchnie za trzy tygodnie właśnie w ich boudzie. Wielki gościniec mieszkalny dobudował do swej chałupy w roku 1926 w osadzie Modrý důl gospodarz Vlnzenz Meergans. Od 1948 roku Modrodolska bouda zmieniła się jak szereg innych głośnych karkonoskich boud górskich w Dom Wypoczynkowy Związków Zawodowców. Programy pobytu były organizowane i zawierały również odczyty o przyrodzie i pracy Pogotowia Górskiego. Podczas tego ostatniego w Modrym Dole spotkali się 23 lutego 1954 roku wszyscy goście, personel i „służba przeciwpożarowa” w głównej jadalni. W międzyczasie na poddaszu od rzeczy suszonych przy piecu wybuchł pożar. W początkowej panice nikt nie organizował gaszenia, każdy starał się tylko ratować swoje rzeczy. A przy tym było w domu dosyć środków do gaszenia, ludzi i bieżącej wody. Strażacy z powozem końskim z węzami i pojazdem gąsienicowym ze strzykawką przedarli się śniegiem do Modrego Dolu szybko, ale ogień już ogarnął dach i zniszczeniu boudy już nie można było zabronić. Modrodolska bouda już nie została odnowiona, jedynie w starej pralni mieszkał jeszcze przez wiele lat stałe w prowizorycznych warunkach major armii pierwszej republiki, pierwszy zarządca wyciągu narciarskiego w Pecu, członek-założyciel Pogotowia Górskiego i wspaniały człowiek Bedřich Horák. W późniejszych latach na szczytach płonęło już tylko wyjątkowo; w pobliżu Peca zanikła jeszcze Klínova bouda w 1970 roku a jako ostatnia Bobi bouda na Lučinách ostatniego października 1999 roku.

Na zakończenie chcielibyśmy jeszcze coś dodać. Przed rokiem w maju skończyliśmy budowę nowego domu drewnianego w Vavřincovém dole w Wielkiej Upie, kiedy pożar wybuchnął na już wykończonym dachu. Baliśmy się, że cały drewniany dom spłonie, ale strażacy przyjechali szybko z Wielkiej Upy, Marszowa i z Trutnova i pożar ugasili. Mając to doświadczenie świeżo w pamięci z zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o nowej remizie strażackiej w Pec pod Śnieżką, która poprawiła zaplecze ochotniczej straży pożarnej. Pomimo tego, że są zawodowe oddziały straży pożarnej w Trutnowie, we Vrchlabi i w Jilemnicy dla ochotniczej straży pożarnej zostaje na wsiach dużo pracy. Gdyby tylko nasze niezbyt oszczędzające rządy nareszcie porządnie inwestowały do nowoczesnego wyposażenia, które jest u większości karkonoskich oddziałów straży pożarnej przestarzałe. Poza pożarami coraz częściej powodzie uświadamiają ludziom niezastąpioną rolę dobrze motywowanych, wyćwiczonych i wyposażonych ochotników.



Modrodolska bouda † 23. 2. 1954



TAKŻE W ZIMIE NA ROWERZE

Nowoczesny sposób życia oprócz rzeczy przyjemnych przynosi również ograniczenie wysiłku fizycznego. A wiadomo, że zapominanie o regularnym ruchu i ćwiczeniu może poważnie podkopać nasze zdrowie. Miliony ludzi odczuło na własnej skórze jak przyjemna i pożyteczna może być jazda na jakimkolwiek rowerze. Jazda na rowerze w ostatnim dziesięcioleciu jest najskuteczniejszą formą treningu dla zachowania zdrowego serca i płuc, a który jednocześnie oszczędza nasze stawy i ścięgna. Jeżeli należycie do zwolenników jazdy na rowerze zastanawiacie się jak przeczekać okres zimowy, kiedy warunki atmosferyczne i krótkie dni nie pozwalają jeździć w terenie. To właśnie dla was już przed dwudziestoma laty zrodził się a przed dziesięcioma laty upowszechnił tzw. spinning, czyli jazda na rowerze stacjonarnym. Przejazdka na nowoczesnym rotopedzie nie jest czymś co ma zastąpić jazdę na rowerze klasycznym, lecz jej uzupełnieniem. Dobrze wyposażone centrum spinningowe znajduje się w centrum sportowym hotelu Horizont.

Spinningowa przejażdżka

Najbardziej skuteczne i najbardziej radosne są lekcje spinningowego programu przygotowane przez dobrego instruktora. W spinningowym centrum hotelu Horizont jest siedem urządzeń. Przy zbiorowym jeżdżeniu przy akompaniamencie muzyki łatwiej jest się zmusić do utrzymania tempa czemu pomagają również polecenia instruktora i przygotowany przez niego program godzinnej przejażdżki włącznie z trafnie dobranym stopniem trudności „trasy”. Spinning jest kombinacją stylów jazdy, rytmu jazdy, szybkości pedalowania itp. Instruktor przygotowuje podkład muzyczny do godzinnej przejażdżki, zgodnie z którą jedzie się równiną na siodelku lub pod górę albo też na stojąco. Jednocześnie jazda stale zmienia stopień trudności i tempo. Trudno jest utrzymać rytm przy rosnącym obciążeniu. Lepiej wytrenowani jeźdźcy na koniec programu wprowadzają jumping lub sprint. Właściwie jesteście zmuszani do takiego wysiłku jakbyście jechali z Peca na Výrovkę. Spinning jest dla zainteresowanych wszystkich kategorii wiekowych i kondycyjnych. Na rotopedach jeżdżą zarówno sportowcy wyczynowi jak i babcie. Stopień trudności nastawia się samemu. Dla poprawy kondycji nie trzeba się uczyć skomplikowanych ćwiczeń. Wspólne jazdy odbywają się zawsze w poniedziałki, środy i piątki od 19:00. Warto być punktualnym by mieć czas na przebranie i nastawienie siodelka. Indywidualnie można sobie pojeździć kiedykolwiek. Człowiek w czasie jazdy zużyje dużo wody na picie. Ręcznik dostanie się na miejscu. Klimatyzacja w centrum działa doskonale.

Centrum sportowe i wypoczynkowe w hotelu Horizont

Znany hotel Horizont oferuje w Pecu pod Śnieżką poza noclegami program aktywnego wypoczynku jako uzupełnienie dla narciarstwa. Jego centrum jest dostępne również dla gości spoza hotelu. Fachowcy pomogą zainteresowanym dobrać optymalny program a w recepcji osobicie lub telefonicznie można zamówić konkretny termin. W szczycie sezonu wcześniejsza rezerwacja usług fizjoterapeutycznych i masaży jest niezbędna. Do centrum sportowego można wejść albo przez tzw. szatnie mokre do solarium, sauny, basenu i whirlpoolu albo przez szatnię suchą do siłowni. Dwa korty ricochetowe i jeden squashowy należą do najlepszych w kraju. W siłowni mają zainteresowani do dyspozycji 12 różnych urządzeń. Centrum spinningowe jest nowością. Natomiast ci, którzy lubią rywalizację mają do dyspozycji trenażer wiosłarski, na którym mogą porównać swoje siły z siłą innych. Siłownia ze ścianą luster wykorzystują również grupy ćwiczące aerobik, do których mogą si dołączyć również goście jednorazowi. Odpocząć sobie można przy kreglach. Bar jest dostępny dla gości obu obszarów centrum.

Duże zainteresowanie usługami fizjoterapeutycznymi w hotelu Horizont jest inspiracją do stałego poszerzania oferty. Do dyspozycji są obecnie cztery stanowiska. Techniki maserskie obniżają napięcie mięśni i ścięgien i usuwają problemy stawów i kręgosłupa. Ćwiczenia na piłkach i ruchomych płaszczyznach rozluźniają i wzmacniają mięśnie niezbędne dla właściwego trzymania ciała, poprawy zmysłu równowagi i koordynacji mięśniowej. W przypadku masaży jest do wyboru komplet mały lub duży. Według ściśle określonej kolejności maser rozluźnia mięśnie szyi i głowy, w przypadku dużego zestawu również pleców. Na tym polega różnica między masażem refleksyjnym a klasycznym, który jest raczej stosowany przed lub po ćwiczeniach sportowych. Jeszcze ciekawsze bywają masaże refleksyjne stóp. Doświadczony maser trafnie oceni stan nerwowych receptorów na waszych stopach i adekwatnie do ich napięcia pozna w jakim stanie są poszczególne organy. Właściwe techniki akupresury przynoszą wam ulgę i poczucie harmonii. Na stawy, kręgosłup i bolące miejsca na całym ciele przykładają się gorące okłady torfowe w specjalnej folii. Natomiast muł z Morza Martwego nanosi się bezpośrednio na skórę. W obu przypadkach w ciele zachodzą procesy biologiczne pozytywnie oddziałujące na bolące miejsca. Podobne działanie mają kąpiele z masażem w wodzie z solą z Morza Martwego. Przy innej procedurze tzw. suchy obkład z tlenku węglowego prowadzi do prokrwienia tkanek, lepszej przemiany materii, usuwania symptomów stresu, przeciwdziała zakłóceniom snu, poprawia samopoczucie. Lecznicze działanie urządzenia Lymfoven potrafią ocenić goście z problemami z układem krążenia w kończynach dolnych. Zupełnie inne efekty są oczekiwane od maski laserowej. Jest to najskuteczniejszy sposób czyszczenia cery głównie twarzy oraz pogłębia efekty działania kremów nawilżających. To samo urządzenie stosowane bywa do usuwania blizn i celulitidy.

Po przyjemnych chwilach można wpaść do jednej z trzech restauracji. Specjalnością Club 18 na najwyższym piętrze hotelu są coctails. Na czwartym piętrze znajduje się Havana club a na parterze restauracja z kawiarnią z bogatym asortymentem wybranych win morawskich.

Centrum sportowe i wypoczynkowe w hotelu Horizont w Pecu pod Śnieżką, Kod Poczt. 542 21, tel.: 00420 499 861 111, fax: 499 861 444, e-mail: hotel@hotelhorizont.cz, www.hotelhorizont.cz, czynne jest codziennie od 7:30 do 11:00 i od 13:00 do 22:00 godz.; w sezonie radzimy usługi zarezerować; znajomość języka niemieckiego i angielskiego.



Autobusy ČSD przewoziły narciarzy od specjalnych pociągów do ośrodków narciarskich w Karkonoszach już przed osiemdziesięcioma laty.

POCIĄGIEM NA NARTY DO PECA POD ŚNIEŻKĄ

Dobłą tradycję narciarskich pociągów z czasów przedwojennych i powojennych już w zeszłym roku odnowiono dzięki porozumieniu Kolei Czeskich i Areалу Narciarskiego Ski Pec. Z centrum Pragi pociągiem można dojechać do Trutnova jednym z trzech bezpośrednich pociągów przez Hradec Králové za trzy godziny! Po przyjeździe do Trutnova podróżni przesiadają się do „pośpiesznego” skibusu, który ich zawiezie prosto do wyciągów Javor w Pecu pod Śnieżką. Autobus ten jest przeznaczony tylko dla podróżujących pociągiem i jest darmowy. Podróż pociągiem jest wygodna i beztraska w porównaniu z jazdą po przepełnionych drogach a przewóz nart, snowboardów i sanek jest w pociągu darmowy. Poza tym odpada problem i dodatkowe koszty związane z parkowaniem. Na podróż do Trutnova z któregośkolwiek miejsca na trasie można zakupić ze zniżką specjalny bilet VLAK+. Przejazd tam i z powrotem z Pragi do Peca pod Śnieżką włącznie ze wspomnianym autobusem kosztuje 224 koron, czyli tylko 112 koron w jedną stronę. W wygodniejszej I klasie przejazd kosztuje z Kilometrowym Kontem 195 koron. Z Hradca Králové 88 koron. Bilet jest ważny na przejazd powrotny tylko z pieczęcią skibusu albo Ski areálu. Od 5 stycznia do 6 kwietnia 2007 odjeżdża z Pragi Gł. pociąg pośpieszny 653 do Trutnova o godz. 14:11, z Hradce Králové o 16:04. Do areálu narciarskiego dostaniecie się po 18:00 godzinie akurat na wieczorowe jazdy. Pociągiem z Hradce Králové warto wybrać się na narty nawet na jeden dzień najlepiej w sobotę, kiedy się zmieniają turnusy i trasy zjazdowe są mniej zatłoczone. Pociąg przyspieszony 1780 odjeżdża o 7:00, z Trutnova darmowy skibus odjeżdża o 8:30. Przy wyciągach narciarskich w Pecu jest człowiek tuż po uruchomieniu wyciągów o godz. 9:00. Z powrotem skibus odjeżdża w sobotę i niedzielę o 15:50 od wyciągu Javor na południowy pociąg pośpieszny 656 odjeżdżający z Trutnova o 16:40 do Hradca Králové i Pragi. Ten skibus jeździ od 7.1. do 9.4.2007. Bliższe informacje na adresie www.cd.cz/skivilaky lub na stacjach kolejowych. (z materiałów Petra Štěpánka i Aleša Kučery)

- Javor I** - wyciąg samoobsługowy z kotwicą dla dwóch osób; długość 1019m, różnica wysokości 246m, wydajność: 1060 os/godz.; trasa średniego stopnia trudności;
- Javor II** - wyciąg samoobsługowy z kotwicą dla dwóch osób; wydajność: 1060 os/godz.; czynny również wieczorem;
- Hnědý Vrch** - kolejka linowa czterokrzeselkowa, długość 1200m, różnica wysokości: 315m, pojemność: 1370 osób/godz.; trasa zjazdowa średniego stopnia trudności;
- Vysoký Svah (Smrk)** - samoobsługowy wyciąg narciarski z kotwicami dwuosobowymi, długość 812m; różnica wysokości 150m; pojemność 1000 osób/godz.; łatwa trasa zjazdowa;
- Zahrádky I** - wyciąg samoobsługowy z kotwicą dla dwóch osób; długość 895m, różnica wysokości 225m, wydajność: 100 os/godz.; trasa średniego stopnia trudności;
- Zahrádky II** - wyciąg samoobsługowy z kotwicą dla dwóch osób; długość 490m, różnica wysokości 105m, wydajność: 1060 os/godz.; trasa średniego stopnia trudności;
- Klondike** - wyciąg samoobsługowy z teleskopicznymi ramionami i kotwicą dla jednego narciarza, długość 360m, różnica wysokości 60m, wydajność 900 osób/godz., trasa łatwa;
- Zahrádky III (U lesa)** - wyciąg samoobsługowy z teleskopicznymi ramionami i kotwicą dla 1 osoby, długość 350m, różnica wysokości 60m, wydajność 560 osób/godz., trasa łatwa;
- Na muldě** - wyciąg samoobsługowy z teleskopicznymi ramionami i kotwicą dla 1 osoby, długość 550m, różnica wysokości 100m, wydajność 800 osób/godz., trasa średniego stopnia trudności; snowpark dla snowboardystów;
- ESO** - wyciąg samoobsługowy z teleskopicznymi ramionami i kotwicą dla 1 osoby, długość 320m, różnica wysokości 115m, wydajność 620 osób/godz., trasa średniego stopnia trudności; czynny również wieczorem;

SKT	Sezon Główny 25. 12. 2006 - 18. 3. 2007		Poza sezonem 1. 11. 2006 - 23. 12. 2006 19. 3. 2007 - 22. 4. 2007	
	dorośli	dzieci	dorośli	dzieci
1 jazda	40			
1 jazda LD Hnědý vrch	70			
9.00 - 13.00 godz.	410	260	360	230
od 11.00 godz.	450	280	390	240
od 12.00 godz.	370	230	330	200
od 13.00 godz.	350	220	300	190
1 dzień	550	360	480	310
2 dni	1060	570	930	500
3 dni	1530	820	1330	710
4 dni	1990	1070	1730	930
5 dni	2380	1270	2070	1110
6 dni	2780	1490	2400	1290
7 dni	2900	1560	2530	1360
5 ze 6	2400	1290	2100	1120
5 ze 7	2500	1320	2130	1150
sezon bez jazd wieczorowych	7000	5000	7000	5000
sezon s jездami wieczorowymi	9000			
1 den seniorzy (nad 70 let)	100			
jazdy wieczorowe Javor 1 17.00/17.30 - 21.00 hod.	250			
wyciąg Javor - 1 dzień	450			
jazdy wieczorowe Zahrádky III, Eso, wieczór do 21.00 Godz.	150			

W Pecu pod Śnieżką są najniższe ceny spośród trzech najlepszych (pięciogwiazdkowych) ośrodków narciarskich w kraju. Narciarze przyjeżdżający na jeden dzień mają od 7 stycznia parkowanie od 7:00 do 22:00 za darmo na części parkingu Zelený Potok (ponad dwieście miejsc). Cenę tygodniowego parkowania w Pecu obniżono na 600 korun, dzień parkowania na pozostałych parkingach kosztuje 120 korun. Na stoku Hnědý Vrch mają narciarze do dyspozycji nową trasę zjazdową o długości sześciuset metrów. Ma duży skłon od górnej stacji nowej czterokrzesłowej kolejki linowej i dlatego w terminologii narciarskiej jest oznaczana jako czarna. Już za rok, podobnie jak wszystkie pozostałe trasy zjazdowe w areale, i to zboczce będzie miało sztuczne zaśnieżanie. Dwa starsze wyciągi na Klondike po środku Zahrádek zastąpił jeden nowoczesny o takiej samej pojemności. Uwaga – na tym ulubionym stoku treningowym już nie ma kasy. Bilety można kupić w kasach przy wyciągach Zahrádky i Javor, w których w tym roku już można płacić kartami. Jeżeli w trakcie pobytu macie zamiar wypróbować wszystkie cztery tutejsze arealy narciarskie radzimy zakupić nowy karnet tzw. „skipas” Skiarena Karkonosze umożliwiający oprócz wstępu do arealu Pec pod Śnieżką również trasy narciarskie w Wielkiej Upie, w Małej Upie i w Janských Lázních. Dla zwiększenia bezpieczeństwa narciarzy ustawiono w miejscach styčných tras zjazdowych sieci zabezpieczające.

FIS WORLD CUP ZNOWU W PECU POD ŚNIEŻKĄ

Zeszłoroczne zawody Pucharu Świata w skirosie w Pecu były rzeczywiście bardzo udane a piękna pogoda przyciągnęła mnóstwo widzów. Czeski mistrz świata i zwycięzca pucharu świata w akrobatyce narciarskiej Tomáš Kraus wkroczył do kolejnych etapów zawsze z pierwszej pozycji. I w finale był bezkonkurencyjny i wszystko wskazywało na gładki przebieg. Na schodach tuż przed ostatnim skokiem na wjeździe z ostrego słońca w cień niespodziewanie upadł i na mecie był jako czwarty. Zwyciężył Francuz Enak Gavaggio. Drugi Czech Stanley Hayer był piąty. Pomimo tego Tomáš Kraus zdobył kryształowy globus również i w tym roczniku Pucharu Świata. Wyścigi kobiet w Pecu wygrała bezkonkurencyjna Ophelia David z Francji. Zadowolony z przebiegu zawodów FIS wyraził zgodę na zorganizowanie kolejnego Pucharu Świata w skirosie w roku 2007 również w Pecu. Dlatego 2 lutego Tomáš Kraus znowu spróbuje „na swoim podwórku” wygrać. Trasa prowadzić będzie po stoku Javor i będzie jeszcze trudniejsza niż w zeszłym roku jakkolwiek finaliści z dziesięciu krajów określili ją jako bardzo trudną. Dwa tygodnie później 17 i 18 lutego na tej samej trasie odbędą się kolejne z najważniejszych w karkonoskiej sezonie zawodów – Puchar Europy w boardcrossie. Skicross będzie następnym razem dyscypliną olimpijską, snowboardowe zawody były już na ostatniej olimpiadzie. Kolejne zawody snowboardowe odbędą się 16 i 17 marca - SNOWJAM 2007. Zawodnicy zaprezentują podobnie jak w zeszłym roku karkołomne skoki na specjalnie przygotowanych skoczniach śniegowych. Wieczorem grać będzie dla młodszych widzów żywa kapela.

ZASADY OBOWIĄZUJĄCE JEŹDZĄCYCH NA NARTACH I SNOWBOARDACH

Tak samo jak na drogach również na trasach zjazdowych należy przestrzegać



prostych zasad. Już w 1967 roku Międzynarodowa Federacja Narciarska – FIS zatwierdziła zasady postępowania podczas jazdy na nartach a po raz ostatni aktualizowała je w roku 2002. Nie są przepisem prawnym sensu stricto, ale mają oparcie we wspólnych przepisach prawnych krajów alpejskich związanych z narciarstwem i odpowiadają sytuacji gęstego ruchu na komunikacjach w arealach narciarskich. Prosimy o zapoznanie się z nimi i o poinstruowanie waszych dzieci. Narciarskiego prawa jazdy nie dostaniecie, ale zmniejszenie ryzyko wypadku.

Respektowanie pozostałych narciarzy – bez względu czy jesteście narciarzem, czy snowboardystą zachowujecie się tak, ba nie zagrażać i nie ubliżać pozostałym na trasie zjazdowej lub na drogach narciarskich.

Szybkość i sposób jazdy – szybkość i sposób jazdy należy dostosować do swych umiejętności, warunków terenowych i atmosferycznych oraz do gęstości ruchu. Należy jeździć tak jak na to pozwala widoczność.

Wybór toru jazdy – należy pamiętać, że przyjeżdżający z tyłu wybiera taki tor jazdy, aby nie zagrażał jadącym przed nim.

Wyrzucanie – jest dozwolone ze wszystkich stron, czyli z dołu, z góry, z lewej i prawej strony, ale zawsze z takim odstępem, by wyrzucany mógł wykonać jakikolwiek ruch w którąkolwiek stronę.

Wjeżdżanie i włączanie się do ruchu – chcąc się ponownie włączyć do ruchu lub wjechać na trasę należy się najpierw upewnić spojrzeniem w górę i w dół, czy ktoś nie jedzie.

Zatrzymanie się – należy unikać gwałtownych zatrzymań w niespodziewanych miejscach, dłuższego przebywania w miejscach wąskich lub ze złą widocznością na trasie zjazdowej. W razie upadku należy jak najszybciej takie miejsce opuścić.

Wchodzenie i schodzenie – wchodzimy i schodzimy zawsze po stronach trasy zjazdowej.

Przestrzeganie znaków – należy przestrzegać oznakowania i sygnalizacji na wyciągu, kolejce linowej i trasie zjazdowej.

Jak postępować w przypadku zranienia – każdy w przypadku zranienia ma obowiązek udzielenia pierwszej pomocy.



Obowiązek wylegitymowania się – każdy, kto jest uczestnikiem lub świadkiem wypadku bez względu na stopień zawinienia ma obowiązek wylegitymowania się.

Areal narciarski Ski Pec s.a. należy do najlepszych narciarskich terenów zjazdowych w Czechach. Trasy zjazdowe różnej długości i różnego stopnia trudności są codziennie doskonale przygotowywane przy pomocy nowoczesnego sprzętu. Trasy znajdują się na wysokości od 830 do 1215 m n.p.m. Słabsze niższe położone miejsca są sztucznie zaśnieżane. System opłat w całym areale umożliwia wybór różnych kombinacji biletów umożliwiających korzystanie ze wszystkich tutejszych wyciągów i kolejek. Wynająć można również bezdotykową kartę chipową, której nie trzeba wsuwać do czytnika, lecz tylko przyłożyć i w miarę potrzeby w trakcie sezonu dobijać. Na obu trasach zjazdowych Javoru jest najlepszy i najdłuższy oświetlony teren w Czechach. Jazdy wieczorowe zaczynają się godzinę po zakończeniu jazd dziennych

i trwają w zależności od zainteresowania aż do 21:00. Wyciąg narciarski Zahrádky III - U lesa jest czynny bez przerwy od 9:00 do 21:00.

Dla ułatwienia dostępu do wyższych partii gór narciarzom na biegówkach i pieszym jest czynny tylko dla nich i tylko w zimie codziennie od 8:00 do 8:15 kolejka linowa na Hnědý Vrch. Skibusy z Trutnova, Janských Lázní, Wielkiej Upy i trzech innych punktów Peca przyjeżdżają aż do dolnej stacji wyciągu Javor z wyjątkiem sobot kiedy z uwagi na wzmożony ruch samochodowy związany ze zmianą turnusów autobusy dojeżdżają tylko do dworca autobusowego w centrum Peca. W areale są do dyspozycji przechowalnie bagaży i hart, toalety publiczne, skiservis i wypożyczalnia sprzętu, szkoły narciarskie i zaplecze gastronomiczne. Wszystkie czynne trasy zjazdowe są monitorowane przez Pogotowie Górskie. Aktualne informacje o warunkach narciarskich w Pec pod Śnieżką można uzyskać nie tylko za pośrednictwem kamer panoramicznych na programie 2 telewizji czeskiej (ČT2) codziennie od 7:50, lecz również na internecie www.skipec.com.



Ski Pec s.a., Pec pod Śnieżką, Kod Pocz.- 542 21, dyrektor František Vambora, tel. dyrekcja arealu: 00420 499 736 375 i 499 736 285, fax: 499 736 398; areal czynny od 9:00 do 16:00, od 15 lutego 2007 do 16:30; e-mail: info@skipec.com, www.skipec.com. Infonoclegi: 499 861 111, 499 736 280.

SKIBUS 690910 Trutnov-Svoboda n.Úpou-Dolní Malá Úpa-Pec p.Śnieżkou-Pec p.Śnieżkou,JAVOR

Plati od 25.12.2006 do 18.3.2007

Převpravu zajišťuje : OSNADO spol. s r.o., Stará Paka, J. Túmy 170, tel. 499404778, 499404788, informace 499736380, 499811286, fax 499404785
Linka v režimu zvláštní vnitrostátní linkové dopravy.

km	TČ	1	3	5	7	9	11	13	17	19	21	23	25	27	29	31
0	1	od Trutnov, Horská, aut.nádr.														
3	2	Trutnov, Hor. Staré Město, Zel.louka	8:00												16:15	
8	3	Malá Buky, žel.st.	8:05												16:20	
11	4	Svoboda n.Úpou, aut.st.	8:10												16:25	
12	5	Svoboda n.Úpou, Maršov I	8:15					10:00							16:28	17:30
13	6	Svoboda n.Úpou, Maršov II	8:18					10:03							16:30	17:31
15	7	Horní Maršov, most	8:20					10:05							16:32	17:32
16	8	Horní Maršov, Temný důl, Veselý výlet	8:22					10:07							16:34	17:34
17	9	Horní Maršov, Temný důl, Javor	8:25					10:10							16:35	17:35
17	10	Dolní Malá Úpa, Spálený Mlýn	8:31					10:16							16:40	17:40
17	0	Dolní Malá Úpa, most	8:30					10:15							16:41	17:41
18	1	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, kníž. Malá Úpa	8:32					10:17							16:42	17:42
18	2	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	8:35					10:20							16:45	17:45
19	6	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	8:40					10:25							16:48	17:48
20	7	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	8:45					10:30							16:50	17:50
21	8	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	8:50					10:35							16:55	17:55
22	9	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	8:55					10:40							16:58	17:58
22	11	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	9:00					10:45							17:00	18:00
25	12	Pec p.Śnieżkou, JAVOR	9:05					10:50							17:05	18:05

km	TČ	2	4	6	8	10	12	14	16	18	20	22	24	26	28	30	32	34
0	0	od Trutnov, Horská, aut.nádr.																
1	1	Pec p.Śnieżkou, JAVOR	9:00															
1	19	Pec p.Śnieżkou, aut.st.	9:05															
3	3	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Tetřev	9:10															
4	4	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	9:15															
5	5	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	9:20															
6	6	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	9:25															
7	7	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	9:30															
7	13	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	9:35															
7	14	Pec p.Śnieżkou, Velká Úpa, Vavřincův důl	9:40															
12	12	Dolní Malá Úpa, most	10:00															
12	11	Dolní Malá Úpa, Spálený Mlýn	10:05															
8	10	Horní Maršov, Temný důl, Javor	10:10															
9	9	Horní Maršov, Temný důl, Veselý výlet	10:15															
10	8	Horní Maršov, most	10:20															
10	7	Horní Maršov, Maršov I	10:25															
12	6	Svoboda n.Úpou, Maršov II	10:30															
13	5	Svoboda n.Úpou, Maršov I	10:35															
14	4	Svoboda n.Úpou, aut.st.	10:40															
14	3	Malá Buky, žel.st.	10:45															
22	2	Trutnov, Hor. Staré Město, Zel.louka	17:00															
25	1	Trutnov, Horská, aut.nádr.	17:05															

Provozovatel si vyhrazuje právo na změnu jízdního řádu v případě nepříznivých povětrnostních a sňáhových podmínek a dále pro případ nesjízdnosti veřejných komunikací.
Doprava určena pouze pro zakazníky a smluvní partnery středisek SKI PEC a s. a. Skiport Velká Úpa.
Jízdy v sobotu spoje 2 až 38 začínají v zastávce Pec p.Śnieżkou, aut.st. v nezměněných časových polohách, v opačném směru jsou spoje 1 až 31 v této zastávce ukončeny.
Vzhledem k místu časových nebo kilometrických údajů - spoje jedou jiným směrem - svíslá čára místo časových údajů - spoje zastávkou projíždí



TRASA PEC POD ŚNIEŻKĄ - JANSKÉ LÁZNĚ

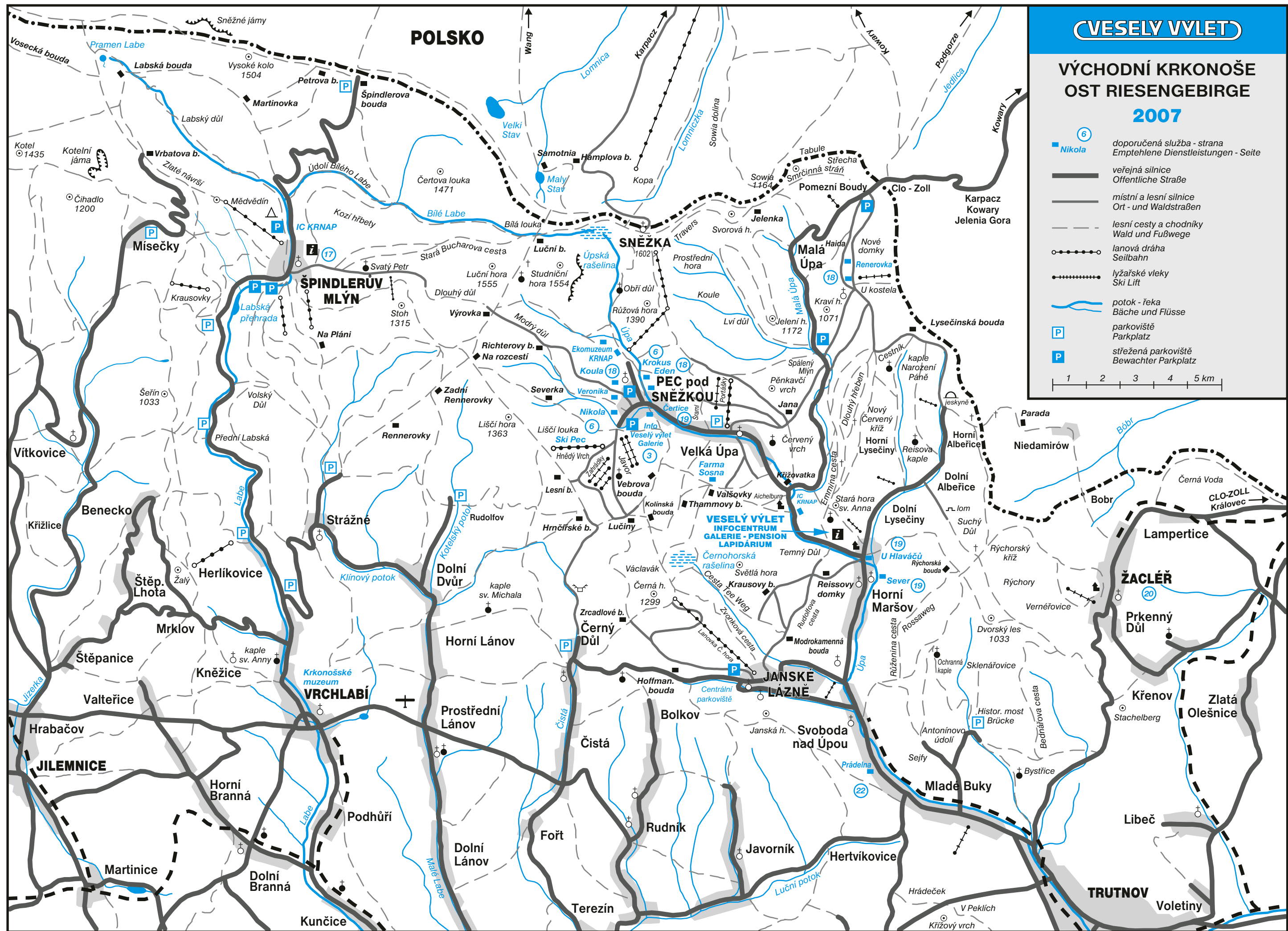
Pec pod Sněžkou (Javor)	8:15	9:00	9:45	10:30	12:30	14:00	15:45	16:30
Velká Úpa (Rynek)	8:25	9:10	9:55	10:40	12:40	14:10	15:55	16:40
Velká Úpa (Alamo)	8:28	9:13	9:58	10:43	12:43	14:13	15:58	16:43
Křižovatka (Gospoda)	8:32	9:17	10:02	10:47	12:47	14:17	16:02	16:47
Temný důl (Veselý výlet)	8:36	9:21	10:06	10:51	12:51	14:21	16:06	16:51
Horní Maršov (most)	8:40	9:25	10:10	10:55	12:55	14:25	16:10	16:55
Maršov 1 (Prom)	8:45	9:30	10:15	11:00	13:00	14:30	16:15	17:00
Janské Lázně (Lesní dům)	8:50	9:35	10:20	11:05	13:05	14:35	16:20	17:05
Janské Lázně (Kolejka)	8:55	9:40	10:25	11:10	13:10	14:40	16:25	17:10

TRASA JANSKÉ LÁZNĚ - PEC POD SNĚŽKOU

Janské Lázně (Kolejka)	8:15	9:00	9:45	10:30	12:30	14:00	15:45	16:30
Janské Lázně (Lesní dům)	8:20	9:05	9:50	10:35	12:35	14:10	15:55	16:40
Maršov 1 (Prom)	8:25	9:10	9:55	10:40	12:40	14:13	15:58	16:43
Horní Maršov (most)	8:30	9:15	10:00	10:45	12:45	14:17	16:02	16:47
Temný důl (Veselý výlet)	8:34	9:19	10:04	10:49	12:49	14:21	16:06	16:51
Křižovatka (Gospoda)	8:38	9:23	10:08	10:53	12:53	14:25	16:10	16:55
Velká Úpa (Alamo)	8:42	9:27	10:12	10:57	12:57	14:30	16:15	17:00
Velká Úpa (Rynek)	8:45	9:30	10:15	11:00	13:00	14:35	16:20	17:05
Pec pod Sněžkou (Javor)	8:55	9:40	10:25	11:10	13:10	14:40	16:25	17:10

jezdí do 18. 3. 2007





VESELY VÝLET

VÝCHODNÍ KRKONOŠE
OST RIESENGBIRGE
2007

- Nikola** doporučená služba - strana
Empfehlene Dienstleistungen - Seite
 - veřejná silnice
Öffentliche Straße
 - místní a lesní silnice
Ort - und Waldstraßen
 - lesní cesty a chodníky
Wald und Fußwege
 - lanová dráha
Seilbahn
 - lyžařské vleky
Ski Lift
 - potok - řeka
Bäche und Flüsse
 - parkoviště
Parkplatz
 - střežená parkoviště
Bewachter Parkplatz
- 1 2 3 4 5 km

ZESPÓŁ FOLKLORYSTYCZNY ŠPINDLERÁČEK

Najbardziej znana miejscowość górską w Republice Czeskiej Špindlerův Mlýn może się pochlubić własnym zespołem folklorystycznym Špindleráček istniejącym już trzydzieści pięć lat. Zespół ma już za sobą przeszło osiemset występów publicznych przede wszystkim w swoim mieście, ale również w licznych innych miastach w kraju i za granicą. Brał udział w najbardziej prestiżowych europejskich festiwalach folklorystycznych. Każdy występ zespołu zagają kapela w strojach ludowych po czym na scenie pojawiają się mali i dorośli tancerze w stylizowanych strojach górskich. Poszczególne części wokalne i taneczne scala komentarz w gwarze karkonoskiej. Goście zagraniczni więcej pożytku mają bez wątpienia z piosenek i tańców, ale i tak z pewnością nie ujdzie ich uwadze chwiejna czeszczyzna z okolic Jilemnicy. Špindleráček ma w swym repertuarze kilka zróżnicowanych programów. W 1972 roku powstał program zatytułowany Karkonoskie piosenki, później powstały programy nazwane Szewska suita, Worek pełen piosenek, Rok w górach, Nic złego z Žalýgo. Muzykanckie rzemiosło i inne programy taneczne aż po najnowszy nazwany Taniec chochlowy. Początkowo zespół był pomyślany jako wyłącznie dziecięcy, ale kiedy z upływem czasu dorastający tancerze nie chcieli się z zespołem rozstać lub wracali po studiach do swego miasta powstał obok zespołu „małego” jeszcze zespół „wielki Špindleráček”. Obecnie oba zespoły nierzadko występują razem. Szczęśliwym pociągnięciem było przyłączenie (w 1980 roku) do zespołów muzyki ludowej dorosłych muzykantów z kapelmistrzem Milanem Petrakiem. Już przed dwudziestoma laty do zespołu dołączył prawdziwy Duch Gór Karkonosz. Wygląda jak z bajek Marii Kubátowej, wasy i brodę ma prawdziwą, w rękę porządny kij a w ustach porcelanową fajkę. Kostium uzupełnia peleryna i buty z cholewami. Poza sceną jest to Mirek a spotkać go można na dolnej stacji kolejki linowej na Medvědin.

W szczególny, dzisiaj już trudno zrozumiały sposób, nawiązał Špindleráček kontakt z Europą zachodnią. W 1987 roku przez zamkniętą i pilnie strzeżoną granicę zachodnią przeleciał mały balonek i spadł w pobliżu miasta Hradec Králové. Do balonku była przyczepiona puszcza z jednym tylko adresem we Francji. Nie było wiadomo o kogo chodzi. Początkowo nawet nie wiedziało się czy to jest kobieta czy mężczyzna. Do Francji posłał odpowiedź miłośnik Špindleráčka Jan Kubín. Daltego też po otwarciu granic w 1990 roku pierwsza wyprawa zespołu na zachód miała za cel Francję. Przyjaźń i wzajemne wymiany trwają do dnia dzisiejszego. Również dzięki tym doświadczeniom dostał się Špindleráček jako pierwszy czeski zespół na prestiżowy festiwal folklorystyczny Europeade. Wówczas był w Niemczech a następnie jeszcze trzykrotnie w innych krajach. Odmiennym przeżyciem były występy na ulicach zabytkowego miasta Aubagne w pobliżu Marsylii, w których brało udział piętnaście wybranych zespołów z piętnastu państw europejskich. Jednocześnie już w 1984 roku występował Špindleráček w Belgradzie na festiwalu Radość Europy zorganizowanym przez UNICEF. Największe zainteresowanie wzbudził wówczas siedmioletni solista Vlastík. Innym głębokim przeżyciem były występy z okazji ogólnokrajowego zlotu członków Górskiego Pogotowia Ratunkowego w 1974 roku. Na emeryturę odchodziło wówczas pierwsze powojenne pokolenie ratowników włącznie z naczelnikiem Otokarem Štětką. Kiedy dzieci skończyły śpiewanie mężczyźni w czerwonych swetrach z trudem ukrywali łzy wzruszenia. Prawdziwie górskie występy zrealizował Špindleráček od razu na początku swego istnienia w schronisku Luční bouda przy okazji spotkania sympatyków turystyki zimowej. Wówczas zimowe pojazdy gąsienicowe należały do rzadkości w związku z czym cały zespół wyjechał normalnym autobusem aż do schroniska Špindlerova bouda po czym resztę trasy do celu Luční

boudy pokonał pieszo i na biegówkach przez szczyt Mały Šišák. Nie odradził ich ani tęgi mróz i bardzo zła widzialność. Dopiero ostatni kilometr trasy wytoczył im ścieżkę skuter śnieżny. Wysiłek związany z pokonywaniem trudnych warunków górskiego środowiska zmobilizował śpiewaków i tancerzy, którzy do swych występów włożyli wszelkie siły odnosząc wielki sukces. Prowizoryczne podium ustawiono wówczas z ciężkich drewnianych stołów przykrytych dywanem. Jedząc obiad w Luční boudzie bądźcie świadomi tego, że na tych samych stołach przed trzydziestu laty tańczył pierwszy Špindleráček.

W ciągu trzydziestu pięciu lat istnienia zespołu występowało w nim ponad czterystu tancerzy, komentatorów i śpiewaków, współpracowało dwudziestu pięciu muzykantów i bez liku ochotniczych pomocników. Jednakże głównymi postaciami amatorskiego zespołu Špindleráček byli od samego początku Jana i František Tauchmanowie. Podczas występów są przez publiczność niezauważalni tym chętniej ich teraz przedstawimy. Jana Tauchmanová pochodzi z Brna, gdzie zdobyła wykształcenie muzyczne i pedagogiczne. Grać na fortepianie zaczęła mając pięć lat w rodzinie kompozytora Václava Kaprála. František przyszedł na świat w Studenci koło Jilemnicy. Jako nauczyciel dostał się do Vrchlabi, gdzie spotkał swą przyszłą małżonkę. Była członkiem zespołu folklorystycznego Krakonoš prowadzonego przez znakomitego znawcę folkloru Josefa Václava Kratochvila. W latach pięćdziesiątych zeszłego wieku działały jeszcze we Vrchlabi dwa inne zespoły Horál i Hořec, w których pracował František. Folklorem zajmowała się tutaj ponad setka młodych ludzi. W 1961 roku przenieśli się do Špindlerova Mlýna, gdzie otwierano w prowizorycznych warunkach dziewięcioletnią szkołę podstawową. Dawniej dzieci począwszy od szóstej klasy dojeżdżały stąd codziennie dwoma autobusami do szkoły we Vrchlabi. František Tauchman jako najstarszy (trzydziestoletni) przedstawiciel ciała pedagogicznego stał się dyrektorem szkoły. W okresie tzw. „normalizacji” po rosyjskiej okupacji w 1968 roku pozbawiono go tej funkcji. Na szczęście pomimo obaw mogli oboje z małżonką pozostać w Špindlerowym Młynie jako szeregowi nauczyciele. Paradoksalnie w ten sposób zyskali czas i chęci na pracę z dziećmi po godzinach nauki. W maju 1972 roku założyli kółko taneczne i śpiewacze później przekształcone w zespół Špindleráček. Poza zdolnościami organizacyjnymi i muzycznymi dysponowali cennymi kontaktami. Od samego początku patronem zespołu jest pisarka Marie Kubátová, której Ducha Gór Krakonosza z Trautenberkiem zna w Czechach dosłownie każdy. Owocem współpracy był pierwszy program Karkonoskie piosenki. Tauchmanowie uzupełnili swoje wykształcenie w Ludowej Szkole Muzycznej w Hradcu Královym, gdzie się poznali z kompozytorem i pedagogiem Akademii Muzycznej w Pradze Janem Dumkiem. Przez następnych dwadzieścia pięć lat Jan Dumek opracowywał dla zespołu piosenki ludowe. Z uwagi na wysiedlenie niemieckich mieszkańców tych terenów po drugiej wojnie światowej zespół nie miał na miejscu do dyspozycji tradycji, do której by mógł nawiązać. Dlatego musiał sięgnąć do pobliskiego regionu – jilemnickiej części Karkonoszy. Tauchmanowie wykorzystali zbiory folklorystyczne i prace literackie Amalii Kutinovej, Jana Buchara, Pavla Krejčígo, Jaromíra Horáčka i Josefa Václava Kratochvila, którzy z nielicznymi innymi autorami uratowali dla przyszłych pokoleń opowieści, tańce i czeskie piosenki ludowe z zachodnich Karkonoszy i podgórze Karkonoszy.

Jeden z pierwszych członków zespołu, obecnie plastyk Mirek Pošvic zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt działalności Špindleráčka: „W ówczesnym ubogim pod względem kulturalnym środowisku Špindlerowego Młyna wszystko było podporządkowane narciarstwu. Wyglądało to niemalże na sytuację – kto nie jeździ na nartach nie jest jednym z nas. Fakt, że Tauchmanowie zainteresowali w sposób naturalny

dzieci folklorem i sztuką w ogóle wzbogaciło wewnętrznie nie tylko członków zespołu, lecz pośrednio również ich rodziców, którzy początkowo widzieli w tym tylko dobrze spędzony przez ich latorośla czas. Ponadto podczas wyjazdów na festiwale i konkursy uczestnicy poznali nowe środowiska, zaprzyjaźnili się z rówieśnikami z innych krajów, po raz pierwszy spali w hotelach, jedli w restauracjach...”. Członek redakcji Vesołego výletu jako ówczesna uczennica szkoły špindlerowskiej przypominała jeszcze jeden fakt. Jana i František Tauchmanowie byli przede wszystkim znakomitymi nauczycielami z naturalnym autorytetem nauczającymi matematykę i fizykę nowoczesnymi metodami.

Już trzydzieści pięć lat w każdy poniedziałek w sali ćwiczeń z fortepianem spotykają się dzieci na próbie zespołu. Godny podziwu jest fakt, że kierownictwo, muzykanci, tancerze i Krakonoš przez cały czas pracują za darmo. Uzyskane środki w pełni przeznaczają na pokrycie bieżących kosztów pracy zespołu. Zespół zawsze cieszył się poparciem władz miasta Špindlerův Mlýn oraz wojskowego sanatorium Bedřichov. Tauchmanowie doczekali się słów uznania nie tylko w ramach zespołu, lecz również w szkole. Jana w 1990 roku została na osiem lat dyrektorką dziewięcioletniej szkoły podstawowej, którą razem z małżonkiem przed trzydziestoma laty otwierali. Kiedy latem wyruszyście na wędrowkę w dolinie Dlouhý důl w kierunku Výrovki wpadnijcie na chwilę do punktu informacyjnego Dyrekcji KRNP, w którym pracuje dwoje uśmiechniętych pracowników sezonowych. Chętnie się z Wami puszczą do dyskusji bowiem Tauchmanowie robią wszystko chętnie i z sercem.

W roku 2006 Špindleráček wystąpił w swoim mieście łącznie dwadzieścia sześć razy. Po raz ostatni było to 23 grudnia w Wojskowym Sanatorium Bedřichov. Jeżeli ktoś jest zainteresowany występami zespołu na pewno sobie je znajdzie. Najważniejszymi występami w 2007 roku połączone z wystawą i spotkaniem wszystkich byłych członków będą te 19 maja organizowane z okazji jubileuszu trzydziesto pięciolecia założenia zespołu. Ważnymi występami będą również te na Špindlerowskim odpuscie w ostatni weekend czerwcowy. Z niezbędnym wyprzedzeniem można uzgodnić również własne występy. Adres kontaktowy: Zespół Folklorystyczny Špindleráček, Jana i František Tauchmanowie, Bedřichov 75, 543 51 Špindlerův Mlýn, tel.: 499 523 632, 606 288 268; e-mail: spindleracek@seznam.cz.

DO ŠPINDLEROWEGO MŁYNU NIE TYLKO NA NARTY

W najlepszym centrum narciarskim w Czechach mają miłośnicy sportów zimowych do dyspozycji pięć kolejek krzesełkowych i jednaście wyciągów łącznie zdolnych przewieźć bez mała dwadzieścia tysięcy osób na godzinę. Goście, którzy przyjadą na jeden dzień mogą nadal parkować bezpłatnie na głównych parkingach. Miasto jest otoczone siecią dobrych tras do biegania na nartach. Po zboczu Medvědína z pięknym widokiem na całe Sedmidolí można wspiąć się stylem klasycznym lub nowoczesnym na Mísečky. W tutejszym areale biegów narciarskich organizowane są prestiżowe zawody narciarskie. Zawsze dobrze przygotowane trasy stąd prowadzą przez ulubioną Rovinkę z bufetem w kierunku Benecka. Z Míseček po Karkonoskiej Drodze Narciarskiej można się dostać w okolice Łabskiej Łąki i na najwyższe grzbiety zachodniej części gór. Dwieście metrów przed narciarskim arealem Svátý Petr narciarska trasa skręca w prawo ku Hromovce, Krásné Pláni i dalej do Karkonoszy wschodnich. Na pierwszych dziesięciu kilometrach tabliczki z informacją pozwalają narciarzom zorientować się jak szybko udaje się im przesunąć w górę. Lekka trasa Budřit fit wiedzie ku dolnej części doliny Labský důl.

Aguapark Špindlerův Mlýn znajdujący się na przeciwko kolejki linowej na Medvědin czynny przez cały rok oferując aktywny i zdrowy wypoczynek



nek oraz rozrywkę dla całej rodziny. Od 11:00 do 21:00 czynne są trzy zjeżdżalnie – z największej zjeżdża się w małych łódkach. Jeden tor w basenie jest przeznaczony dla pływania sportowego. Atrakcją jest również pływanie pod prąd bystrej rzeki lub w basenie z falami. Znajduje się tu również dobrze wyposażone fitness centrum i siłownia. Dla odpoczynku służy mały i duży basen z masażem wodnym, łaźnia parowa, sauna, masaże i solarium, które są do dyspozycji za dodatkową opłatą. Bilety są tańsze przed południem (www.aquaparkspindl.cz). Wykąpać się również można w Sanatorium Wojskowym Bedřichov – do dyspozycji są tory przeznaczone dla pływania kondycyjnego i zjeżdżalnia. W bocznej zatoce dużego basenu są sztuczne fale i podwodne gejzery. Po przeciwnej stronie jest kanał z silnym prądem. Do dyspozycji są również masaże wodne, siłownia, solarium, sauna, sala gimnastyczna, squash, kręgle oraz dwa doskonale kryte korty tenisowe. Część sportową radzimy wykorzystać podczas weekendu, w ciągu tygodnia wstęp trzeba uzgodnić, by nie kolidował z wewnętrznym programem gości kompleksu hotelowego. Z krytej pływalni hotelu Horál w osadzie Svátý Petr mają goście wspaniały widok na góry. Tutejszą specjalnością jest „floating”, czyli kąpiel z domieszką soli z Morza Martwego, co oceniają szczególnie kobiety. W dziale wypoczynkowym są również masaże wodne, solaria i masaże. Baseny znajdują się również w hotelach Astra, Arnika i Harmony.

Do ulubionych atrakcji należy również sanna od Špindlerowej boudy. Specjalny autobus zwozi chętnych z rynku špindlerowskiego aż na Przełęcz Śląską (Slezské sedlo), skąd na wypożyczonych sankach zjeżdża się aż do miasta. Na sanki można się wybrać jeszcze po nartach – dobrze przygotowany tor sankowy jest w paru miejscach oświetlony a wieczorem sanki mają lampy.

Więcej informacji można znaleźć w Turystycznym Centrum Informacyjnym, TIC Špindlerův Mlýn, Svatojetská 173, Kod Pocztowy 543 51, tel.: 00420499 523 656, fax: 499 523 818, e-mail: tic@mestospindleruvmlyn.cz. Znajduje się w budynku Urzędu Miejskiego i jest czynne codziennie od 8:30 do 17:00. Oferuje informacje o mieście, turystyce, warunkach narciarskich, aktualne informacje Pogotowia Górskiego i Dyrekcji KRNP w języku niemieckim, angielskim i rosyjskim. TIC jest w Urzędzie Miejskim w centrum Špindlerowego Młyna zaledwie 20 m od głównej drogi do osady Svátý Petr. Budynek jest trochę schowany za wielkie plansze z mapami miasta i okolicy.

www.mestospindleruvmlyn.cz



Stara i nowa Renеровka

Między kościołem małoupskim a ośrodkiem narciarskim stoją w odległości zaledwie 250 metrów od siebie dwa schroniska górskie tzw. boudy o tej samej nazwie: Renеровka. Oferują usługi na najwyższym poziomie. Nowa - nowoczesna Renеровka, wybudowana pod nadzorem dobrego architekta, może się pochlubić parametrami hotelowymi i szerokim zapleczem umożliwiającym gościom realizować najróżniejsze formy aktywnego wypoczynku. Doskonałym miejscem do lektury jest zaskłona hala z wyjściem na taras, przy barze jest sala bilardowa, w innej sali można posłuchać muzyki i tańczyć a w jeszcze innym pomieszczeniu mają dzieci swój kącik do zabaw. Przyjemne wnętrze kameralnego klubu kusi do posiedzenia przy kominku. W saunie dla 4 - 5 osób jest również sylvetka miejscowego kościołka. Podobny widok roztacza się ze wszystkich dwu- i trzyosobowych pokoiów z możliwością dostawki. Wszystkie mają nowoczesne zaplecze oddzielone małym przedpokojem z szatnią. Schronisko oferuje również apartament z dwoma sypialniami. Stara Renеровka zachowująca bardziej turystyczny charakter oferuje noclegi tańsze, ale zarazem mile zaskakuje gości nowoczesnością wyposażenia. Tutaj również jest sauna a ponadto solarium. Renеровki oferują pobyty z wyżywieniem półdziennym lub pełnym - śniadania formą bufetu a kolacje według menu. Jeść można również na tarasie. W lecie również na tarasie czynny jest bufet sałatkowy.

Schronisko górskie Renеровka ** w Małej Upie, nr. 91 i nr 93, właścicielka Jaroslava Olivová, tel., fax: 00420 499 891 108, fax 499 891 046, tel. 499 891 200, 499 891 117, e-mail: oliva@pvtnet.cz, www.renеровka.cz, znajomość języka niemieckiego.

Pensjonat Koula

Z zewnątrz tradycyjny, wewnątrz nowoczesny pensjonat Koula oferuje na Velkiej Pláni nad centrum miejscowości Pec pod Śnieżką dobrze wyposażone apartamenty. Powierzchnię aż pięćdziesięciu metrów kwadratowych zajmują zawsze dwa pomieszczenia mieszkalne łącznie dla czterech osób. Wszystkie apartamenty mają własną łazienkę, kuchnię z naczyniami, Kuchenkę, piecyk mikrofalowy, dzbanek elektryczny na wodę, dzbanek elektryczny na kawę i lodówkę. W pensjonacie jest również parę pokoi dwuosobowych z łazienką bez własnej kuchni. Kto nie jest zainteresowany gotowaniem może zamówić noclegi tylko ze śniadaniem lub dwa posiłki dziennie. Sute posiłki z deserem własnej wyroby podawane wieczorem znajdują licznych amatorów głównie w sezonie zimowym. Parter z jadalnią i barem z otwartym ogniem w kominku oferuje wszelkie napoje i zakąski z piwem włącznie. Centrum sportowe znajduje się w odległości zaledwie dwustu metrów. Pensjonat stoi bezpośrednio na narciarskiej trasie zjazdowej obsługiwanej przez trzy wyciągi narciarskie. Oświetlenie z boczka umożliwia również korzystać z trasy w godzinach wieczornych. Do głównego arealu narciarskiego można się dostać przy pomocy wyciągu dojazdowego lub skibusem – przystanek znajduje się sto metrów poniżej pensjonatu. Parking przy pensjonacie czynny jest przez cały rok – w zimie należy pamiętać o łańcuchach.

Pensjonat Koula, Velká Pláň nr. 146, Pec pod Śnieżką, Kod Pocz. 542 21, właściciele Anna i Karel Koulovie, tel., fax: 00420 499 896 267, tel.: 499 736 329, 604 184 214, e-mail: karelkoula@volny.cz, http://www.volny.cz/karelkoula/, Znajomość języka niemieckiego.

Willa Eden

Wzorowo zrekonstruowany typowy dom górski stoi w odległości zaledwie paru kroków od centrum miasteczka górskiego Pec pod Śnieżką. Można w nim wynająć dobrze wyposażone apartamenty różnej wielkości. Mają jedno, dwa lub trzy pomieszczenia, łazienkę, TV satelitarną, kącik kuchenny z kuchenką i naczyniami, dzbankiem elektrycznym i lodówką. A kto nie chce sobie gotować może zamówić posiłki w pobliskiej restauracji. Ręczniki, ściereczki i pościel są częścią wyposażenia. Latem samochody parkują przed domem, zimą najczęściej na własnym parkingu lub publicznym U kapličky. Opłaty parkingowe są w kalkulowane w cenie noclegów. Nową formą usług jest transport do arealu narciarskiego. Skorzystać można również ze skibusu, którego przystanek jest w pobliżu. Z powrotem można dojechać na nartach aż przed sam dom. Wprost od willi Eden wiedzie najkrótszy zielony szlak turystyczny na Śnieżkę. Latem można posiedzieć na zewnątrz przy rożnie.

Willa Eden, Pec pod Śnieżką, Kod Pocz. 542 21, właścicielka Jana Hanzalová, tel.: 00420 602 167 447, tel. kom.: 724 277 270, e-mail: vilaeden@seznam.cz, www.vilaeden.cz; znajomość języka angielskiego, w piśmie również niemieckiego.

Pensjonat Čertice

Ludzie mówią, że do drewnianego domu za rzeką jeździła młoda malarka, którą pozostali goście nazywali „nasza mała diablíca”. Artystka odwziewała im się w 1956 roku. Na szyld zawieszony nad wejściem namalowała diablícę o bujnych kształtach siedzącą w kotle piekielnym - gości pensjonatu i przechodzących turystów szyld rośmiesza już bez mała pięćdziesiąt lat. Rdzenna część domu drewnianego ma ponad dwieście lat. Pensjonat Čertice jest przykładem lokalnej architektury z okresu początków ruchu turystycznego pod Śnieżką. Jeszcze po pierwszej wojnie światowej stała tutaj zwykła mała chałupa z oborą i warsztatem szewskim. Przybierający na sile ruch turystyczny przekonał Rudolfa Mohorna o potrzebie przebudowania domu na dwupiętrowy pensjonat. Odwiedzając pensjonat Čertice ma się okazję poznać dobrze zachowany oryginalny dom górski. Pensjonat oferuje noclegi w pokojach dwu-, trzy- i czteroosobowych. Śniadania podawane są formą bufetu. Na kolację goście mają możliwość wyboru z dwóch dań. Pamięta się również o jaroszach. Goście mają stąd blisko do miejsc oferujących rozrywkę i atrakcje sportowe. O kilka metrów dalej działa dojazdowy wyciąg narciarski. Z powrotem można na nartach dojechać aż przed sam dom. W pensjonacie zmieści się jedna klasa. Ale najczęstszymi gośćmi są rodziny z dziećmi.

Pensjonat Čertice, Pec pod Śnieżką, Kod Pocz. 542 21, właściciel Jiří Fidler, tel.: 00420 774 413 681, e-mail: pension.certice@seznam.cz. Znajomość języka niemieckiego.

Pensjonat i sklep samoobsługowy U Hlaváčů

Obiektem dominującym nad placem w centrum miejscowości Horní Maršov jest zabytkowy dom wybudowany w 1855 roku przez hrabiego Bertholda Aichelburga. Dzisiaj mieści się w nim pensjonat U Hlaváčů z miejscami noclegowymi o wysokim standardzie w pokojach dwuosobowych z łazienką z możliwością przystawki. W cenie noclegu w kalkulowane jest śniadanie. W sali klubowej jest mały bufet i TV. Do obiektu należy również kryty basen czynny przez cały rok. Do dyspozycji gości jest parking na podwórku obiektu. Parter obiektu zajmuje dobrze zaopatrzone spożywczy sklep samoobsługowy. Oferta towarów obejmuje również owoce i warzywa oraz artykuły drogerijne. Filia sklepu jest również oddzielne specjalizowane stoisko Cash and carry Pilsner Urquell z całym asortymentem słynnego browaru w Pilźnie z piwem marki Radegast i Kozel włącznie. Piwo beczkowe, butelkowe i w puszkach rozwozi się stąd po całych Karkonoszach wschodnich. Sklep jest otwarty przez siedem dni w tygodniu od 6:30 do 12:00 i od 13:00 do 18:00; w soboty od 6:30 do 13:00 a w niedziele od 8:00 do 12:00. Przez całe lato można posiedzieć w ogródku pod parasolami. Poza lodami i ciastkami stoisko oferuje kawę oraz różne napoje niealkoholowe. Ogródek z lodami jest czynny przez cały dzień z weekendami włącznie.

Pensjonat i sklep samoobsługowy U Hlaváčů, Horní Maršov, Kod Pocz. 542 26, właściciele Miluška i Milan Hlaváčovi, tel. 00420 499 874 112, e-mail: milan.hlavac@iol.cz, znajomość języka niemieckiego.

Ośrodek SEVER

Już jedenaście lat działa w Marszowie Górnym Ośrodek Kształcenia i Etyki Ekologicznej Rýchory SEVER. Główną siedzibą tej nierządowej i niezyskowej organizacji jest część budynku szkoły podstawowej, gdzie prowadzone są przez cały rok stacjonarne kursy dla uczniów szkół podstawowych, średnich i wyższych, dla nauczycieli oraz wszystkich zainteresowanych problematyką pedagogiki ekologii. Program szkoleń przewiduje wycieczki po Karkonoszach, kształtowanie umiejętności współpracy, obserwowania przyrody w terenie, rozwijanie wyobraźni plastycznej, sztuki dyskusowania, różne gry symulacyjne itp. Uczestnicy kursów mają do dyspozycji świetlicę, kuchnię, bibliotekę i videotekę. Organizatorzy zapewniają całodienne wyżywienie. Ośrodek dysponuje 35 miejscami noclegowymi. Znajomość języka angielskiego i niemieckiego. Ośrodek SEVER jest jednocześnie od końca 2002 r. właścicielem budynku byłej plebanii w Marszowie Górnym, w którym realizuje projekt DOTEK /Dotyk/ - Dom Odnowy Tradycji, Ekologii i Kultury z pracowniami plastycznymi i warsztatami rzemieślniczymi, z prezentacją gospodarstw górskich, festiwalami kultury alternatywnej i tym podobnymi inicjatywami.

Středisko SEVER, Horní Maršov nr. 89, Kod Pocz. 542 26, tel. a fax: 00420 499 874 280, tel.: 499 874 326, e-mail: sever@ecn.cz, http://www.sever.ecn.cz

Dla lepszej orientacji informujemy o akcjach dostępnych dla publiczności organizowanych w ramach projektu DOTYK w budynku byłej plebanii w Marszowie Górnym. Dokładniejsze informacje są na stronach internetowych. Pytać się można również telefonicznie. **Pracownia drutowania** (od 14 lat) i **emaliowanie** (od 9 lat) sobota 3.2. i niedziela 4.2.07 od 10:00 do 16:00; nauka artystycznego drutowania naczyń różnej wielkości i kształtów, produkcja emaliowanych tabliczek techniką „skrobienia emalii” wypalanej nad otwartym ogniem, produkcja małych ozdobnych przedmiotów np. kolczyki, spinki, naszyjniki itp. według własnej fantazji; **Korowód karnawałowy i karnawał dla dzieci** – sobota 17.2. od 15:00, od plebani na rynek, gdzie odbędzie się przedstawienie i dalej do marszowskiej sali gimnastycznej, w której od 16:00 rozpocznie się karnawał dla dzieci. **Warsztat druku na materiał dla dorosłych i dzieci** od 9 lat : sobota 3.3. od 10:00 do 15:00. Nauka prostych i łatwych pod względem technicznym technik drukarskich. Odbiór różnych materiałów, produkcja pieczętek i szablonów. **Targowisko z okazji obchodów Dnia Ziemi** – sobota 21.4. od godziny 14:00; sprzedaż wyrobów rzemieślniczych z etykietą: „Karkonosze- produkty oryginalne”, warsztaty rzemieślnicze dla małych i dużych, przejażdżki na koniu, program kulturalny. **Wyplatanie z wikliny** – sobota 5.5. i niedziela 6.5.; zapoznanie się z historią i tradycyjnymi narzędziami wytwórców koszyków. Dowiedzieć się wszystkiego o wiklinie jako materiale, o technice wyplatania i o kształtach wyrobów koszykarskich, możliwość upeścić sobie samemu własny koszyk. **V rocznik dobroczynnego festiwalu muzyczno-teatralnego DOTYKI**, sobota 16.6. w zabytkowym obiekcie barokowej plebanii i kościoła renesansowego pod wezwaniem Wniebowzięcia Panny Marii. Celem festiwalu jest zwrócenie uwagi publiczności na problematykę ochrony i znajdowania sposobów nowego wykorzystania objętego ochroną zabytkowego kompleksu.



Pierwsza karta pocztowa jako poprzedniczka pocztówki mogła pojawić się już w 1865 roku. Jednakże pomysł ówczesnego niemieckiego naczelnika generalnego poczty Heinricha von Stephana nie został zaakceptowany. Pomysł został odrzucony przez delegatów Piątej Niemiecko – Austriackiej Konferencji w Karlsruhe. Otwartą przesyłkę pocztową uznali wówczas urzędnicy za niemoralną i obraźliwą. W ten sposób teksty pozostały skryte w kopertach aż do roku 1869. Później pod względem handlowym bardzo udany produkt zwrócił uwagę austriackich uczestników konferencji. W rezultacie austro-węgierski premier Emanuel Herrmann przeorsował w Wiedniu projekt wydania pierwszych kart pocztowych 1 października 1869 r. Zanczek był na nich wydrukowany. Jedna karta kosztowała 2 gracy, czyli jedną dziesiątą ceny listu. Dlatego też tylko w ciągu pierwszego miesiąca sprzedano niewyobrażalną ich ilość, bowiem aż milion czterysta tysięcy sztuk a w następnych latach ponad miliard. Poczta niemiecka w ten sposób straciła szansę bycia pierwszą, ale szybko dogoniła spóźnienie przyłączając się 1 marca 1870 roku; jako trzecia dołączyła się Szwajcaria a po niej Anglia, Belgia, Holandia i stopniowo niemalże wszystkie kraje świata.

Już 16 lipca 1870 roku niemiecki księgarz i drukarz August Schwartz z Oldenburga dodrukował na karcie pocztowej mały obrazek kanoniera z wojny prusko-francuskiej. Ten moment jest uważany za początek tak popularnej do chwili obecnej pocztówki. Do Czech pierwsze karty pocztowe z dodrukowanymi obrazkami dostały się prawdopodobnie w 1873 roku a o pięć lat później pocztówki te zostały oficjalnie uznane za całostki pocztowe. Na najstarszej znanej karcie pocztowej z motywem czeskim znajduje się dodrukowany metodą litograficzną widoczek szczytu Śnieżki z kapliczką i schroniskami Pruska i Czeską Boudą. Jest to oczywiście niemiecka karta pocztowa z pieczęcią niemieckiej placówki pocztowej na Śnieżce. Od momentu, kiedy karty pocztowe a później pocztówki mogły



Pocztówka Maxovki wysłana 15 września 1901



Regularnie utrzymywana Karkonoska trasa narciarska wiedzie obok popularnego gościnnia górskiego Hubertuska widocznego na pocztówce wkrótce po wybudowaniu w 1932 roku

drukować również prywatni wydawcy, wydrukowano ich miliony z milionami motywów. W okresie ich największej popularności tj. w latach 1895 – 1914 każde miejsce oferujące jakieś usługi klientom i każde wydarzenie miały swoje pocztówki.

Wystawa Region žacléřski na starych pocztówkach prezentuje ponad pięćset pocztówek ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Žacléřu i pięciu kolekcjonerów. Prezentuje region ograniczony trzema łańcuchami górskimi: Karkonoszami, Rýchorami i Vraními horami, w którym w czasie pojawiania się pierwszych pocztówek tętniło życie w 14 wsiach, osadach i miasteczkach Žacléř, w którym mieściła się siedziba powiatu sądowego. Wystawa jest przyczynkiem do historii całego obszaru objętego przez dzisiejszy Związek gmin Žacléřsko: czyli Bernartic, Královca, Lampertic, Zlaté Olešnice i miasta Žacléř. Pocztówki przypominają na przykład zanikłą hutę szkła w Lamperticach produkującą białe i zielone szkło kształtowe lub pierwsze boisko w powiecie žaclerskim otwarte w 1874 roku przy beczkowskiej szkole. W Bernarticach pracowały trzy fabryki: przędzalnia z tkalnią Inu i juty oraz dwie fabryki konserw rybnych – Torky i Berko. Z dawniej samodzielnej gminy Bobr na pocztówkach uwieczniona została huta szkła firmy Breit. W willi fabrykanta mieści się dzisiaj dobrze prosperująca Ludowa Szkoła Artystyczna. W osadzie Černá Voda uwagę przyciąga siedziba magnata węglowego Rudolfa Mangera, który w latach 1846-47 wybudował w niej wapiarnię. Kamienny piec stoi tu do dnia dzisiejszego. Tego samego nie można powiedzieć o drewnianym młynie, z którego zbył już tylko kamień młyński. Najczęściej się powtarzającymi motywami na pocztówkach z Královca z przejściem granicznym na Śląsk był dworzec kolejowy, urząd celny i dzisiaj już najczęściej nie istniejące hotele, restauracje i winiarnie, które cieszyły się znacznym zainteresowaniem głównie gości z pobliskiej Lubawki. Bardzo rzadkimi okazami są pocztówki z osady Verneřovice z podnóża Rýchor, która po drugiej wojnie światowej zupełnie zanikła. W dolinie Prkenný Důl, znanej dzisiaj głównie dzięki arealowi narciarskiemu, napędzał tutejszy potok mechanizmy kilku młynów i tartaku. Tylko na pocztówkach zachowała się wytwórnia papieru, o której wzmianki pojawiły się już w XVI wieku. Przed stu laty zatrudniała osiemdziesięciu robotników a pod względem produkcji papy dachowej należała do największych producentów w monarchii austro-węgierskiej. Na wystawie największą kolekcją są pocztówki z motywami žaclerskimi. Dokumentują przemiany zabudowy miejskiej i najbliższej okolicy. Wydają świadectwo o życiu towarzyskim i najważniejszych wydarzeniach. Z okazji otwarcia wystawy Związek gmin Žacléřsko wydał książkę pod tym samym tytułem kolekcjonera Václava Schreiera i historyka Vlastimíla Mála. Oprócz dwustu reprodukcji pocztówek zawiera opracowanie etnograficzne, którego mały fragment traktujący o najdalej na wschód wysuniętej części Karkonoszy, pozwala sobie zacytować.

RYCHORY

Pierwsza pisemna wzmianka o osadzie Rýchory (Rehorn) pochodzi z 1541 roku, kiedy właścicielem majątku Žacléř, do którego należała był Kryštof z Gendorfu i na Vrchlabi. Wieś powstała na wschodnim zboczu Rýchor, według których zyskała swoją nazwę. Wcześniej używana nazwa Złote Rychory (Goldene Rehorn) oraz charakterystyczne ślady w terenie przypominają tradycje wydobywania złota, co razem z późniejszym wyrębem lasów w Karkonoszach w XVI wieku formowało początkowy okres rozwoju wsi. Przede wszystkim osada leży w dolinie zwanej po niemiecku Quintenthal, przez którą płynie potok o tej samej nazwie poruszający w przeszłości młyn wodny. W 1790 roku wieś Rychory miała 27 domów i należała do majątku marzowskiego, od roku 1850 do powiatu sądowego Maršov. Jako samodzielna wieś miała od roku 1874 własną szkołę jednoklasową. Szkolny budynek nr 50 wybudował na koszt gminy w latach 1876-77 budowniczy J. Plischke z Žaclerza. Pierwszym nauczycielem był Josef Schroll. W 1880 roku wieś liczyła już 50 domów i miała 2701 mieszkańców. W 1895 roku otwarto tu szkołę rolniczą zamkniętą po pięciu latach z po-

wodu braku uczniów. W roku 1929 założono oddział ochotniczej straży pożarnej, któremu w roku następnym na koszt gminy wybudowano remizę strażacką za 6000 koron. Zgodnie ze spisem adresów z 1930 roku wieś miała 53 numery i 209 mieszkańców. Do jednoklasowej szkoły uczęszczało wówczas 48 dzieci. Uczył je Hans F. Dorschner. Dnia 1 września 1932 roku gmina Rychory na własną prośbę przyłączona została do sąsiedniego powiatu Žaclerz.

Na pocztówce widoczny jest hotel rychorski Quintenmühle, dzisiaj pensjonat górski z restauracją Ozon. Jego wybudowanie przyspieszyły dwa pożary. Najpierw z nie znanej przyczyny spłonął 25 maja 1928 roku dom nr 1 Alfreda Rennera. O rok później pogorzelisko z polem i lasem kupił od niego leśniczy Rudolf Kummert. Od właściciela žaclerskiego majątku Georga Kramsty odkupił jeszcze pogorzelisko młyna rychorskiego Quintenmühle nr 21, który zaniknął już 5 maja 1917 roku. Jesienią 1929 roku kazał Kummert usunąć resztki ścian spalonego młyna a na jego miejscu w 1930 roku wybudował nowy hotel, któremu pozostawił tradycyjną nazwę Quintenmühle. Długo jego właścicielem nie był. Może przecenił swoje możliwości albo winę za to nieosiągniętą trudną sytuacją gospodarczą – znany kryzys. W każdym razie już w marcu 1934 roku hotel kupił w egzekucji browar trutnowski.

W 1892 roku na Rychorach przybyła nowa bouda Maxovka (Maxhütte) inaczej Maxowa chata, której wygląd pierwotny uwieczniła pocztówka z końca XIX wieku. Jak podaje dotychczasowa literatura mała drewniana bouda o bokach 7,7 x 6 metrów została zbudowana dla potrzeb wystawy techniki kopalnianej na jubileuszową wystawę ogólnokrajową w 1891 roku w Pradze, na której był w niej eksponowana maszyna wydobywcza. Po wystawie darował ją fabrykant Max Hirsch ze Slanego Austriackiemu Towarzystwu Karkonoskiemu. A ponieważ zapłacił również za jej transport i zmontowanie na Rychorach jej nazwa miała przypominać jego imię. Bouda stała na podpiwniczonej platformie wybudowanej przez sekcję Towarzystwa Karkonoskiego z pobliskiego Marszowa. Maxovka pod względem administracyjnym należała do gminy Rychory i miała numer 52. Wkrótce stała się popularnym celem gości Karkonoszy wschodnich. Rosnące zainteresowanie wymusiło jej stopniowe rozbudowanie o szereg dobudówek aż do stanu jaki jest widoczny na kolorowanej fotografii. Oprócz pomieszczenia gospodarczego z małą kuchenką mieściła się w niej baza noclegowa dla studentów z dwudziestoma łózkami. Właścicielem wprowadził Towarzystwo Karkonoskie, ale gospodarzyli w niej dzierżawcy. Pierwszym był Johann Tippelt. W roku 1911 wykaz adresów podaje już jako dzierżawcę M. Hampela. Z tą samą rodziną wiąże się powstanie Rychorskiej boudy w sąsiedztwie w 1926 roku, która przyćmiła sławę Maxowki. Po II wojnie światowej niszczała a później zanikła. Zachowała się tylko do dnia dzisiejszego wspomniana platforma służąca jako taras widokowy na piękną panoramę Karkonoszy wschodnich... (skrót redakcyjny).

OKOLICE ŽACLÉŘA ZIMA

Narciarskie trasy do biegania w dolinie pomiędzy Vraními horami i Žaclerskim grzbieciem należą do mniej trudnych i nadają się dla narciarzy wszystkich kategorii wiekowych. Przy zamku žaclerskim znajduje się początek regularnie upravianej Karkonoskiej magistrali. Dla miłośników narciarstwa alpejskiego i snowboardingu do dyspozycji są dwa areale w dolinie Prkenný Důl – Bret i Arrakis z pięcioma wyciągami, sztucznie zaśnieżanymi trasami wszystkich stopni trudności i wieczornymi jazdami. Doskonałe zaplecze, wypożyczalnia sprzętu, szkoły narciarskie i servis są gwarancją nie tylko świetnego wyżycia, ale także przyjemnego wypoczynku.

Miejskie Muzeum i Centrum Informacyjne Žacléř, Rýchorské nám. 10, 542 01 Žacléř, tel.: 00420 499 739 225, www.zaclercz, e-mail: muzeum@zacler.cz; czynne codziennie oprócz poniedziałku od 10:00 do 16:00. Wystawa Region žaclerski na starych pocztówkach potrwa do 31.3.2007. Wydana została również książka o tej samej nazwie.



Dzisiaj zniszczony pański gościniec w Královce miejscowi ludzie nazywali ze względu na typ dachu „teatrem narodowym”, 1900



Pocztówka z 22.11.1906 pokazuje stan zaawansowania budowy nowego kościoła w Lamperticach



Papiernię w dolinie Prkenný Důl przypominają już dzisiaj tylko stare pocztówki, 1914



Hotel górski Quintenmühle w dzisiaj niemalże wyludnionej osadzie Rýchory, 1939

ŠTÍPANÉ PALIVOVÉ DŘEVO Z KLÁŠTERSKÉ LHOTY

Dodáváme dřevo listnatých a jehličnatých
stromů v polínkách o délce 25, 33 a 50 cm.



telefon/fax: 499 441 540

mobil: 603 463 606

e-mail: drevobrus@ drevobrus.cz

VY OBJEDNÁTE, MY PŘIVEZEME

ZMARŁ FRIEDRICH KNEIFEL

Ostatni z gospodarzy starych Karkonoszy zmarł 26 listopada 2006 w wieku 96 lat. Przyszedł na świat w chałupie na Janowych Boudach 18 lipca 1910 roku. Mając lat osiemnaście musiał przejąć od ojca prowadzenie gospodarstwa górskiego. Aby mógł wypłacić rodzeństwo a po konfiskacie majątku w 1945 roku z powrotem wykupić swoją chałupę i łąkę dorabiał pracą w lesie przy wyrębie i zwożeniu drewna. Jako potrzebny specjalista nie był deportowany z rodziną do Niemiec. Po wojnie prowadził gospodarstwo i pracował na pełnym etacie w lesie. Ciężka rana odniesiona na froncie wschodnim nie przeszkadzała mu w wykonywaniu ciężkich prac do późnego wieku. Pięciokrotnie udało mu się uniknąć niemalże pewnej śmierci. Ale największą odwagę – według mnie – wykazał aż w wieku lat dziewięćdziesięciu: w godzinnym programie dokumentalnym „Jakim językiem mówi Pan Bóg?” przedstawił losy swojej rodziny, los Niemca sudeckiego, predysponowanego do spokojnego gospodarzenia na łące pod Śnieżką, który pomimo tego nie uniknął dramatycznym wydarzeniom historii Europy dwudziestego wieku. Spojrzenie na powstanie Czechosłowacji i konsekwencje II wojny światowej „z drugiej strony” wzbogacił Friedricha Kneifela o takie uczucia jak szacunek, podziw i potępienie. O wadze jego odwagi świadczy również fakt, że film był najczęściej powtarzanym programem dokumentalnym w Telewizji Czeskiej w ostatnich dziesięciu latach.

Z Friedrichem Kneifelem spotykaliście się w naszym czasopiśmie od pierwszego numeru wydanego latem 1992 roku. Niekiedy bezpośrednio, ale częściej za pośrednictwem jego wspomnień i opowieści z Karkonoszy wschodnich, które mi opowiadał w ciągu długich godzin spędzonych przy jednym stole w jego chałupie lub podczas spacerów w okolicy Janowych boud. Miał doskonałą pamięć i talent bystrego obserwatora i kronikarza. Znał nazwiska i więzi pokrewieństwa wszystkich mieszkańców Wielkiej Upy ostatnich stu lat. Opisał historię miejscowych zabudowań, wielokrotnie we wspomnieniach wracał do miejscowości Pec pod Śnieżką, Mała Upa, Temný Důl, Albeřice i innych miejscowości Karkonoszy wschodnich. Opowieści z XIX wieku powtarzane po rodzicach i prarodzicach podawał w sposób tak przekonujący jakby sam był ich uczestnikiem. Osobiście miał się najróżniejszych prac poczynając oczywiście hodowlą bydła, przez pracę drwala ręcznie rąbającego stuletnie świerki i zwożącego je na saniach „rogatkach” (rohačky), pracę w ścieralni drewna i przy budowaniu dróg górskich a na górskiej uprawie lnu, dwuletniego żyta i suszeniu siana w najwyższych partiach gór kończąc. Poznał produkcję masła i serków górskich, produkcję sań rogatek. Opowiadał o losach przemysłowców i aktywności politycznej

PRALNIA MLADÉ BUKY

Pralnia w Młodych Bukach jest największą pralnią w powiecie trutnowskim. Z jej usług korzystają i najwyższe położone schroniska w całych Karkonoszach. Wszelką bieliznę wypiorą nawet w szczycie sezonu w ciągu czternastu dni za normalną cenę, a w ciągu tygodnia za minimalną opłatę dodatkową. Na miejscu można uzgodnić konkretny termin odbioru, cenę, stopień nakrochmalenia i naperfumowania ewentualnie i wybielenia pościeli. Pralnia dysponuje również własnym transportem.

Pralnia, Mladé Buky, Kod pocztowy: 542 23, właściciel Petr Lukáček, tel. 00420 499 871 120, czynna w dni powszednie od godz. 6.00 do 14.00 a w szczycie sezonu aż do godz. 16.00.

FIRMA BUDOWLANA & INŻYNIERYJNA KLIMEŠ

projektuje i realizuje drewniane obiekty tradycyjnymi technologiami ciesielskimi - remonty obiektów zabytkowych - budowy górskich chodników i tarasów - trasy spacerowe

www.klimesmarsov.cz



sąsiadów w krytycznych latach pierwszej i drugiej wojny światowej oraz podczas okupacji w 1968 roku. Był bez wątpienia najcenniejszym źródłem informacji jakie mogłem mieć do dyspozycji.

Zamiast smutnego pożegnania z szanowanym przyjacielem pozwolę sobie przypomnieć jeden z wielu momentów, które z Friedrichem przeżyłem. Kiedy w 1995 roku Frank Tarrant, konsul USA d/s gospodarki rolnej w Europie środkowej zażyczył sobie zwiedzić w Czechach farmę górską, zaprowadziłem go do Kneifelów na Janowe boudy. O tym jak z gospodarzem kosili łąkę kosą pisałem w dziewiątym numerze VV. Frank Tarrant znał dobrze niemiecki więc bez przeszkód mógł dyskutować z Friedrichem o prowadzeniu gospodarstwa. Ale dopiero nad albumem rodzinnych fotografii zrozumiał Amerykanin jak skomplikowany był wiek XX dla ludzi w Karkonoszach. Przeglądając album starzec komentował wybrane fotografie: „Mój dziadek był siedem lat żołnierzem austriackim a to jestem ja w Jiczinie jako rekrut armii czechosłowackiej a na tej fotografii jestem w mundurze Wehrmachtu przed wyruszeniem na front wschodni.” Naiwne pytanie Franka brzmiało: „Czy to znaczy, że pana rodzina się tyle razy przeprowadzała?” Zapewniono go, że rodzina Kneifelów gospodarzy w Wielkiej Upie już co najmniej czterysta lat – tylko świat się zmieniał.

PŘEMEK KOVAŘÍK RATOWNIK NA EMERYTURZE

Grupa niemieckich turystów schodziła w lutym 1976 roku ze Śnieżki w stronę Przełęczy Okraj. Pogoda była bardzo zła. Wichura przybierała na sile. Z tyłu została rodzina. Ojciec niósł dzieci i nie mógł zapobiec temu, by żona usiadła na śniegu. Kiedy dowlókt dzieci do Jelenki ani on już nie miał sił, by wrócić po małżonkę. Do białego piekła mogli już wkroczyć tylko pracownicy górskiego pogotowia ratunkowego. Większa grupa przeszukiwała zbocz po polskiej stronie zbocza, mniejsza z Przemysłem Kovaříkiem i Wolfgangiem Bergerem w ciągu nocy kilkakrotnie przeszła drogą biegnącą po szczycie. W gęstej zamieci kiedy Przemek czyścił sobie zamrożone okulary Wolfik krzyknął, że znalazł poszukiwaną turystkę. Kobieta zmarła. Ze śniegu wystawał tylko czubek jej buta. Takich trudnych chwil przeżył jeden z najlepszych ratowników karkonoskich – na szczęście – tylko kilka.

Od dzieciństwa jeździł z rodzicami w góry i pomimo tego, że pochodzi z miejscowości Bechyně w Czechach Południowych ich głównym celem były Karkonosze. Jako student Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Karola w Pradze często przebywał w schronisku Mir w miejscu zwanym Hrnčířské boudy na grzbiecie pomiędzy Černým Dołem a Pecem. Tutaj poznał nauczycielkę panią Sauerovą z sąsiedniej szkoły jednoklasowej nie wiedząc, że wkrótce ją zastąpi jako nauczyciel 12-18 dzieci od pierwszej do piątej klasy. Po siedmiu latach przekazał szkołę małżonce Milenie stając się zawodowym ratownikiem Górskiego Pogotowia Ratunkowego, ochotniczym członkiem którego był od 1969 roku. W ciągu trzydziestosiedmioletniej służby stał w obliczu setek ważnych i mniej ważnych sytuacji. Niekórych sytuacji nie zapomni do końca życia. Trudno mu się mówić o akcji ratowniczej trzech ludzi, którzy spadli z lodowego szczytu Śnieżki 16 stycznia 1975 roku. Wtedy dopiero na miejscu się dowiedzieli, że chodzi o kolegów Štefana Spustę i Jana Messnera, którzy zginęli ratując turystkę. Obłodzone góry zabiły w styczniu 1992 roku w dolinie Obří důl trzech młodych studentów z Halle, kiedy ich nauczycielka zaprowadziła na zamkniętą drogę. Transport ich ciał działał przynębiająco. Przemek raczej wspomina na akcję poszukiwawczą w zawiejach nad doliną Modrý důl, gdzie odnaleźli zaginionego turystę chodzącego w transie w kółko, który po początkowej euforii stracił przytomność. Dowodził również pierwszą w górach czeskich akcją ratowniczą śmigłowca. Prawie z samego szczytu Śnieżki zsunęła się po lodzie 16 stycznia 1991 roku po skąd inąd bezpiecznym całkiem zboczem wschodnim turystka i rozbiła sobie czaszkę. Odważył się przywołać helikopter a od Lučín, gdzie na chwilę wylądował nawigował go ku rannej, którą w międzyczasie opiekowali się jego koledzy. W ten sposób stał się również ratownikiem lotniczym. Później prowadził ćwiczenia z helikopterem nie tylko dla członków pogotowia górskiego, lecz również dla strażaków, członków UMPROFOR czy URNA. Największy strach przeżył podczas prac ratunkowych w czasie powodzi na Morawach w 1997 roku. Wiele godzin zawieszeni pod helikopterem zdejmowali z kolegami ludzi z dachów domów. Raz nawet tuż po zahaczeniu zrozpaczonych mieszkańców spod nóg jego kolegi woda odniosła cały dom. Bardzo wysoko ocenia kwalifikacje obsługi helikopterów pomimo tego, że raz przy niedawnym desancie złamał sobie nogę. Brał udział w licznych kursach treningowych i ratunkowych, ma najwyższe kwalifikacje. Przez dwadzieścia sześć lat szkolił obecnych i przyszłych kolegów na letnich i zimowych kursach jako regionalny metodyk Górskiego Pogotowia Ratunkowego, stał na czele lotniczej komisji ratunkowej. U swych podopiecznych ceni sobie kondycję fizyczną, technikę na skale, na lodzie i na nartach, ale za najważniejszą umiejętność uważa dobrą znajomość medycyny. Pogotwie Górskie najczęściej jest wzywane do wypadków na narciarskich trasach zjazdowych. Ostatnio przybywa zwłaszcza tych z kategorii zderzenie. Niedawno Przemek udzielał pierwszej pomocy trzem narciarzom, którzy się zderzyli naraz. Ani razu nikt z rannych się na niego nie skarżył. Miał za to kilkakrotnie konflikty wywołane słamażarnym tempem pracy innych organów systemu ratunkowego. W czasach poprzedniego reżimu oszczędzano nawet na sanitarkach. Zimą 1982 roku na zbocz Hnědý Vrch w przypadku rannego trenera narciarskiego po-



dejrzewał uszkodzenie kręgosłupa. Natychmiast wezwał pogotowie, ale ambulans nie przyjechał ani po dwóch godzinach. Wyjaśniano mu, że diagnozę musi potwierdzić lekarz miejscowy, by sanitarka nie jeździła przypadkiem zbędnie. A lekarz był z wizytą u chorego. ratownik telefonicznie wyklócał się z jakąś wicedyrektorką d/s ekonomiki w Trutnowie, która takie oszczędności wprowadziła a Przemkowi groziła karą za wywieranie presji. Cierpiący pacjent po wysłuchaniu rozmowy zażądał wykręcenie numeru i wszystko wyjaśnił swemu ojcu. Ojciec i sanitarka przyjechali natychmiast a lekarze się bardzo starali pomóc. Rentgen potwierdził złamany krąg a po dziesięciu dniach na stację Pogotowia Górskiego przyjechał ojciec narciarza podziękować z butelkami wina. Był dyrektorem kopalni w Žacléřu i mógł sobie pozwolić jako działacz jedynej wówczas partii zadzwonić na odpowiednie miejsca. Na szczęście dzisiaj jest praktyka inna. Wyposażenie i zaplecze PG osiągnęło poziom europejski a Przemek przyczynił się do tego, że w 2003 roku powstała samodzielna spółka użyteczności publicznej Pogotowie Górskie Republiki Czeskiej.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że w odróżnieniu od większości z nas Přemek Kovařík już przed 1989 rokiem wielokrotnie tzw. grubym rybem i aroganckim urzędnikom wygarnął nieprzyjemne rzeczy prosto w twarz. A jeżeli byli daleko uczynił tak przez telefon. Nawet odmówił przyjęć złotą odznakę PG z rąk zaangażowanego towarzysza z centrali. Nie pozostało to bez odezwy. Pewien czerwony inspektor zlikwidował wszystkie górskie szkoły małoklasowe a rodzina Kovaříków musiała dosłownie wywalczyć dla siebie możliwość mieszkania w chałupie na Hrnčířských boudach. Najpierw ich chcieli usunąć zmieniając chałupę na Dom Pionierów, później na dom wypoczynkowy jakiegos towarzysza. Ten nacisk nie ustał ani po przekazaniu obiektu centrali krzewienia sportu, której Pogotowie Ratunkowe było podporządkowane. Kovaříkowie bronili się przez osiem lat. Jeden z dekretrów im wręcz nakazywał, aby się wyprowadzili poza granice powiatu. Nie sposób więc się dziwić, że są bardzo czuli na wszelkie nierozsądne nakazy wszelkich instytucji. Definitywny dekret, że muszą się wyprowadzić otrzymali w listopadzie 1989 roku i jedynie zmiana reżimu umożliwiła to, że do dnia dzisiejszego w byłej szkole jednoklasowej na Hrnčířských boudach mieszka poza nimi jeszcze jeden ratownik z rodziną a ich wspólny dom jest jedną z nielicznych chałup na szczytach Karkonoszy zamieszkiwanych przez cały rok.

Pierwszego stycznia 2007 Přemek Kovařík stanie się niezwykle rzeźkim emerytem. Jego miejsce u sezonowych ratowników zawodowych – po paru latach członkostwa ochotniczego – zajmie jego syn „mały Przemek”. Jest oczywiście o głowę wyższy od „wielkiego” a jako były zawodnik w biegach na nartach również w bardzo dobrej formie. Ale musi jeszcze dużo pracować, aby udowodnić, że jest równie dobrym ratownikiem jak jego ojciec.



Mistrz Niemiec Adolf Berger



Odnaki szkoły narciarskiej Adolfa Bergera



Otto Bearuer skacze z dachu Lučňi boudy

Nie będę ukrywał, że nigdy nie należałem do zapalonych i technicznie doskonałych narciarzy. Pomimo tego z prawdziwym podziwem śledziłem sportowców, którym udało się narty opanować do tego stopnia, że ich imiona okryła sława sięgająca daleko poza rodzinne gumna. Karkonoskie narciarstwo – nikomu niczego nie ujmując – to nie tylko popularny idol Bohumil Hanč. Niesposób zapomnieć o całej plejadzie pionierów narciarstwa, zawodników i zawodniczek z międzynarodowym rozgłosem i legendarnych zwycięzców, których nazwiska wypełniłyby kilka stron. Liczni z tych, którzy złotymi literami zapisali się do historii czeskiego narciarstwa pochodziło z Karkonoszy wschodnich. Cenne informacje przekazał mi jeden z nich, rodak z Rennerovek Pepi Erben. Spośród tych, którzy już długo jeżdżą na nartach po niebieskich szlakach wybrałem tym razem cztery nazwiska.

Pierwszym prawdziwym „królem” narciarskim doliny Upy był Adolf Berger z Janskich Łaží. Ten wszechstronny narciarz urodził się 16 czerwca 1894 roku w Wielkiej Upie. Skupił na sobie uwagę już w sezonie 1910-11 w dyscyplinach juniorskich. Już przed wybuchem I wojny światowej pracował u Eugena Bönscha w Lučňi boudzie jako nauczyciel nauki na nartach. Chętnie się zakładał a następnie zadziwiał karkołamnymi wyczynami jak na przykład zjazd ze Studniczne Góry do doliny Obrů dół po skalistym urwisku nazwanym po nim do Matego Stawu lub żłabem Śnieżnych Kotłów. Efektowne były również jego skoki z minimalnym rozjazdem z dachu Lučňi boudy. To wszystko potrafił pomimo częściowego unieruchomienia ręki przypominającego frontową ranę. Z uwagi na to upośledzenie stworzył specjalny styl skakania tzw. styl Bergera z lekko wyciągniętymi w bok rękoma. Po ślubie w 1920 roku przeprowadził się do Janskich Łaží, gdzie pracował jako instruktor narciarski a jednocześnie prowadził sklep ze sportowym wyposażeniem z wypożyczalnią i servisem sanek i nart. Corocznie modyfikowane oryginalne emaliowane odznaki jego słynnej szkoły narciarskiej w wersji czeskiej i niemieckiej dowodzą tego, że w handlu na żadne narodowościowe swary nie ma miejsca. Obecnie te odznaki są wysoko cenione przez kolekcjonerów. Sławę zdobył jako doskonały biegacz później również jako skoczek. Na początku 1921 roku zwyciężył w biegu na pierwszym mistrzostwie HDW (Hauptverband Deutscher Wintersportvereine in der ČSR) w Janskich Łažních a następnie zdobył „Złotą nartę” w Oberstaufenie z tytułem mistrza Niemiec. Dwa lata później tytuł ten zdobył jego rówieśnik czechosłowacki uczestnik olimpiady Josef Adolf z Peca pod Śnieżką, właściciel reprezentacyjnej boudy na Zahrádkach, dzisiaj noszącej imię Čapka. Berger był fachowym doradcą przy budowie skoczni narciarskiej Karkonosza w Janskich Łažních na zboczu góry Střední hřeben. (Swego czasu była to największa skocznia w Czechach). Tuż obok powierzchni doskokowej niemalże w centrum uzdrowiska kupił sielankowy dom drewniany nr 16 zwany „Landhaus”. W 1925 roku skoczył tutaj rekordowych wówczas 56 metrów a w najważniejszych zawodach sezonu, uznanych dodatkowo jako II mistrzostwa świata wywalczył 4 miejsce w biegu i znakomite 5 w skoku.

Jego znakomitą następcą stał się rodak ze Svobody Franz Wende (*3.6.1904). Jego kołyska stała w chałupie nr 60 na Školnym vršku pomimo tego, że już z jego pierwszego świadectwa było jasne, że największy talent miał ten synek bednarski do gimnastyki. Ledwo dwa lata przed jego przyjściem na świat przedstawił miejscowy pionier narciarstwa, kupiec Josef Formann zdziwionym współmieszkańcom pierwsze narty. Narty urzekły idola svobodzkiej młodzieży, skoczka Franza Wende. Od swych 18 lat wygrywał jedne zawody po drugich. Wraz z trzema zawodnikami niemieckiej narodowości organizowanymi w HDW reprezentował Czechosłowacką Republikę na pierwszej zimowej olimpiadzie w 1924 roku w Chamonix a z 10 miejscem w skokach był najlepszym z nich. Pierwszy w Europie środkowej porzucił sztywny styl skakania na rzecz norweskiego charakteryzującego się aerodynamicznym skłonem do przodu zwanego „Hüttknick”. Brał udział w trzech mistrzostwach świata, z tymi w Janskich Łažních w 1925 roku włącznie, z których przywoził dwa medale brązowe. Dwukrotnie był armijnym mistrzem ČSR, dwukrotnie mistrzem krajowym, trzykrotnie mistrzem Polski oraz rekordzistą wielu skoczni narciarskich w kraju i zagranicą. Jego imię nadano nie tylko skoczni w Svobodzie nad doliną Janského Potoka, ale „schöne Franz” zagnieździł się również w sercu nie jednego dziewczęcia. On również swoje umiejętności wykorzystał jako nauczyciel jazdy na nartach w karkonoskich boudach. W latach trzydziestych np. uczył zaawansowanych narciarzy klientów szpindlerowskiego hotelu Buchberger w dresie tamtejszej szkoły narciarskiej Slalom: jasnoniebieska wiatrówka lub pulover, ciemnoniebieskie pompy lub spodnie elastyczne i dżokejska czapka z daszkiem. Na lewym ramieniu wyraźne trójkątne oznaczenie z trzema splecionymi

„S”, czyli Skischule Slalom. W trakcie swej kariery zawodnika zgromadził ponad 200 nagród, pucharów, plaket, medali i dyplomów. Latem zarabiał jako trener tenisa w Janskich Łažních i w Szpindlerowym Młynie a po wyprowadzeniu się do Niemiec również w Bad Harzburgu, gdzie w 1968 roku zmarł.

Gwiazdą w dosłownym tego słowa znaczeniu był już Gustl Berauer. Jak większość górali z Peca pod Śnieżką urodził się 5 listopada 1912 roku w chałupie na Hnědym Vrchu „z nartami na nogach”. On również podczas prowadzenia kursu skakania na nartach w Lučňi boudzie w zimie 1929 roku parokrotnie powtórzył wyczyn Bergera skakając tym razem z dachu najwyższego pięciopiętrowego obiektu. Jego największe wyczyny przyszły w czasie dramatycznych zmian politycznych na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych zeszłego wieku. Jako reprezentant czechosłowacki w barwach HDW brał udział w olimpiadzie w Garmisch-Partenkirchen w 1936 roku, gdzie wystąpił jako dobrze zapowiadający się talent od razu w trzech dyscyplinach oraz mistrzostwach świata w Chamonix 1937. Zdążył jeszcze zdobyć cztery tytuły mistrza Czechosłowackiej Republiki – dwukrotnie w swej faworyzowanej dyscyplinie – biegu na 18km i dwukrotnie w kombinacji alpejskiej. Po ankschlu Sudetów zdobył pięciokrotnie tytuł mistrza Niemiec oraz swój największy triumf w lutym 1939 roku – zwycięstwo w dwuboju klasyczny na mistrzostwach świata w Zakopanym, gdzie jako pierwszy przedstawiciel Europy środkowej pokonał dwoma doskonałymi skokami dotychczasową hegemonię Norwegów. Skoki były – ponoć – jego słabą stroną. Dzięki norweskiemu trenerowi Johannowi Schiefloe przekroczył ten – według ówczesnej prasy – „największy niemiecki narciarz wszech czasów” paradoks chciał jako pierwszy skoczek niemieckiej narodowości na skoczni w Planicy w roku 1940 legendarną granicę 100 metrów. Zwyciężył również w kombinacji północnej na mistrzostwach świata w Cortinie d'Ampezzo w 1941 roku, to zwycięstwo było jednakże później decyzją kongresu FIS w roku 1946 anulowane. Ze swym bratem Ottą, u którego był zatrudniony latem jako kierowca, nie mniej dobrym narciarzem pozostającym jednakże zawsze w cieniu brata i ich najstarszym bratem Adolfem cieszyli się w Pecu pod Śnieżką ogromną popularnością. Sławę tę można porównać jedynie ze sławą braci Ivana i Mily Sochorovych o kilkadziesiąt lat później. Razem z innymi młodymi sportowcami tych czasów podległ również Gustav Berauer pokusom nazizmu. W czasie II wojny światowej służył w stopniu chorążego w doborowym oddziale górskich myśliwców Wehrmachtu. Na froncie został ranny z konsekwencjami na całe życie. W latach 1952 – 1970 był wiceprezesem Niemieckiego Związku Narciarskiego a przez cztery lata także członkiem prezydium Związku Sportowego NSR. Przez długie lata był przewodniczącym komisji kombinacji norweskiej FIS. Zmarł 18 maja 1986 roku w bawarskim mieście Schliersee.

Wiecznie uśmiechniętą, drobną, sportowego typu damę widywałem przed laty często w Trutnowie. W zimie najczęściej aż do wysokiego wieku z nartami do biegania na ramionach. Że to jest zasłużony mistrz sportu Květa Lejková dowiedziałem się przypadkowo w dzień swoich urodzin. Pewnego 27 października rozkrzyczana grupa turystów na starym trutnowskim dworcu autobusowym gratulowała jej z okazji urodzin. Urodziła się w Havlovičach, które z Karkonoszami łączy rzeka Upa w 1908 roku. Z ogrodnictwa swych rodziców odeszła jako wiązaczka bukietów do Pragi. Tutaj skończyła pracując w biurze Związku Narciarskiego wieczorowe kursy księgowości i pisanie na maszynie. Od młodości pasjonowała ją narciarstwo, ale również lekka atletyka, pływanie i kolarstwo. Aktywnie grała w piłkę ręczną. Była współzałożycielem kobiecej drużyny piłkarskiej Slavie Praha, biegała na przełaj. Po wojnie przez krótki czas prowadziła szkołę narciarską w Tatrach. W 1948 roku wróciła do wsi rodzinnej gdzie mieszkała w domu nr 89 na Horním Kořcu. Do zakończenia swej aktywnej kariery sportowej zdążyła wywalczyć łącznie 12 tytułów mistrza Czechosłowacji w tym 6 indywidualnych w biegu na nartach. Wśród nich również ten historycznie pierwszy w kategorii kobiecej w 1937 roku a trzeci w trójkombinacji bieg, zjazd i slalom. Do tego dwa tytuły mistrza NRD. Za pracę trenera i instruktora otrzymała szereg wyróżnień państwowych. Od założenia sekcji kobiecej biegu na nartach FIS w roku 1965 była przez 8 lat jej członkiem. Członkiem honorowym następnie od 1978 aż do śmierci 27 sierpnia 1986 roku. Dla wszystkich wymienionych narciarstwo było przynajmniej na początku hobby, któremu poświęcali czas obok pracy zawodowej, bez specjalnego treningu i ze sprzętem z dzisiejszego punktu widzenia wręcz prymitywnym. Pomimo tego godne naszego podziwu jest to, że nawet jeżeli nie byli wszechstronnymi sportowcami to na pewno byli wszechstronnymi narciarzami.



Olimpijczyk Franz Wende



Mistrz świata Gustl Berauer



Mistrz Republiki Czeskiej Květa Lejková

Właściciele schronisk (tzw. „boud”) dobrze wiedzieli, że silne przeżycia i uczucie zadowolenia z pobytu w ich schronisku zwielokrotni żywa muzyka. W czasach bez radia, gramofonu, kompaktów i innych urządzeń jedynym wyjściem było opłacenie muzykantów. Starcy z katarynką bardziej zebrali niż bawili, ale ani nimi nie gardzano, byle tylko rozweselić towarzystwo. Bardziej cenieni byli muzykanci grający na cytrze. Byli witaniymi gośćmi w każdej boudzie. Popularne przejażdżki do Petrovej boudy od osiemdziesiątych lat XIX wieku oferowały uczestnikom za jednym zamachem trzy równocenne atrakcje: zaprzęgowi końskiemu zawodzającym wygodną jazdę na szczyt grzbietu górskiego, drwal zwożący ich w dolinę na saniach rogatkach dostarczał im niezbędnej porcji emocji a muzykanci byli gwarancją, że czas spędzony w wygrzewanej restauracji upłynie bardzo mile. Pani Alžběta Konopková wyrosła w Erlebachowej boudzie nad Szpindlerowym Młynem i chętnie wspomina, że stłumiona muzyka witająca wchodzących gości robiła na nich duże wrażenie. W dniach z mniejszym natężeniem ruchu turystycznego muzykanci zdążyli również obsługiwać gości. W schronisku Luční bouda dwóch muzykantów grających na cyterach – zgodnie z notatkami profesora Karla Schneidera grała co wieczór przez czterdzieści lat. Muzykant i piosenkarz Hans Soukup sprzedawał gościom drukowane teksty ulubionych piosenek, by mogli śpiewać razem z nim. Kilka ich mamy w naszym archiwum. Jedynie z grających na cytrze jak do tej pory nie udało nam się spotkać. Na ostatnim jarmarku w Jeleniej Górze można było obejrzeć cztery takie instrumenty – gdzie kiedyś i komu przygrywały do tańca?

W lepszej sytuacji był pianista. W górach dorabiali sobie również młodzi nauczyciele. Niekiedy za fortepian zasiadali sami goście. Latem 1914 roku w boudzie Petrovka nauczyciel O. Fibiger napisał wiersze, do których muzykę napisał V. Hampl z Vrchlabi. Z piosenki bardzo szybko stał się hymn Niemców karkonoskich zaczynający się słowami: „Blue Berge, Grüne Täler...”, czyli Niebieskie góry, zielone doliny... Niemalże każda górską osada miała swoją orkiestrę, niekiedy i chór, które poza zwykłymi obowiązkami takimi jak nabożeństwa, śluby, pogrzeby dorabiały sobie pracę w hotelach i restauracjach. W Małej Upie przez wiele lat był kapelmistrzem Josef Salvwender z Niklowego Vrchu a później z osady Smrčí. W jego chałupie – obecnie pensjonacie U dolu – schodzili się na próby sąsiedzi muzykanci, by uczyć się grać do tańca. Regularnie grali w osadzie Pomezní Boudy (Przełęcz Okraj) – w nie istniejącej już Hübnerowej boudzie prezentowali muzykę ludową już w 1821 roku. Cenne fotografie wraz z innymi materiałami przekazała redakcji VV wnuczka kapelmistrza Elfrieda Maroltowa z Wiednia. Na jednej z fotografii jest Josef Salvwender w swojej chałupie niemalże całkowicie zakryty mnóstwem instrumentów, które tam zostawili muzykanci do następnej próby.

Po Towarzystwie Muzycznym Maršov założonym przy współudziale hrabiego Bertholda Aichelburga w 1860 roku zachowała się w kościele oryginalna szafa z oznaczeniem towarzystwa pełna materiałów nutowych – przeważnie muzyki tanecznej. Dziesięcioosobowy zespół grywał w gościach w Marszowie, Temnym Dole, Alberzycach, Lyseczynach, Janskich Łązniach, często również w Małej Upie w Pomeznej boudzie a niekiedy i wysoko w górach. Fotografia z 31 lipca 1920 roku uwieczniła marszowskich muzykantów przed starą Obrí boudą. Biedak Richard Renner, z materiałów pozostałych po nim ta fotografia pochodzi – jako najmłodszy wówczas musiał dźwigać po górach wielki bęben i do tego czyni. Ze skrupulatnie prowadzonej księgi rachunkowej wynika, że w 1875 roku grali na sylwestrowskiej zabawie za 126 złotych. Normalnie za bal brali 46 złotych, czyli według późniejszego przelicznika 23 korony. Najczęstszym wydatkiem muzykantów nie były zakupy instrumentów lub nut, lecz nafty do świecenia przy graniu. Ostatnie kapely grywały jeszcze regularnie w schroniskach w latach siedemdziesiątych XX wieku. Dzisiaj poza sporadycznymi akcjami jak na przykład te dyskusyjne występy zespołu MIG 21 w Luční boudzie słyszeć już tylko wyłącznie muzykę reprodukowaną.

DZISIAJ NIEWĄTPLIWIE NA JAZZ DO WINDSORU

Kiedy się zastanawialiśmy nad współczesną skromną ofertą dobrej żywej muzyki w Karkonoszach przysły nam na myśl poza folklorem cztery jazzowe wieczory w hotelu Windsor w Szpindlerowym Młynie organizowane corocznie w sezonie zimowym. Wieczorem przed sylwestrem 30 grudnia wystąpi „czeski Sinatra” znany z ekranów telewizyjnych Láďa Kerndl z popularnym swingiem. Miesiąc później 25 stycznia Eva Emingerová ze swym kwartetem przedstawi repertuar Elly Fitzgerald, Louisa Armstronga i innych legend jazzu. Najślawniejsze hity jazzu amerykańskiego i muzyków w interpretacji czarnoskórego piosenkarza Lee A. Davisona z akompaniamentem znakomitego praskiego trio jazzowego brzmieć będą 22 lutego podczas występów nazwanych „ORIGINAL AMERICAN JAZZ”. Regularnie już na „szpindlerowskich dniach jazzu” występuje Jana Koubková. Tym razem 15 marca z Funk – Latin Jazz bandem i nowym repertuarem preferującym funk, rap, latin w ramach wieczora „Rytmy brazylijskie w Windsorze”. Usłyszeć będzie można utwory Maceo Parkera, brazylijskie Tanii Marii, Bobby Mc Ferrina, Joe Zawinula, Jean Luc Pontyho i innych. Z Janą Koubkową wystąpi saksofonista i piosenkarz Petr Kroutil, pianista grający na fortepianie i organach Hammonda Ondřej Kabrna, gitarzysta Zdeněk Tichota nazywany Wimpy a na perkusji grać będzie Pavel Razim.

VESELY VYLET

znak ochronny

Czasopismo sezonowe Veselý výlet, Temný důl nr 46, 542 26 Horní Maršov, tel. 499 874 298, fax: 499 874 221, e-mail: info@veselyvylet.cz, www.veselyvylet.cz, wydawca/redaktor: Miloslav i Pavel Klimešowie, redakcja językowa: Věra Pokorná, Jarmila Klimešová, opracowanie graficzne: Květa Krhánková, ilustracje: Květa Krhánková, Zdeněk Petira, Stanislav Špelda, fotografie: Pavel Klimeš, Lenka Klimešová, František Tauchman i archiwum wydawców, skład: Tisk OFSET a. s. Úpice, tel. 499 881 171, druk: Garamon s. r. o. Hradec Králové tel. 495 217 101, tłumaczenie na język niemiecki Hans-J. Warsow, na język polski Andrzej Magala, zamknięcie numeru: 5. 12. 2006, nakład: 55 000 egzemplarzy, w tym 26 000 egzemplarzy w czeskiej wersji językowej, 23 000 w niemieckiej a 6 000 w polskiej. W przypadku zainteresowania doręczenia następnego numeru pocztą (następny numer 28/ lato 2007) prosimy przesłać wraz z adresem 40 Kč na wysyłkę krajową lub 190 Kč na wysyłkę zagranicę. Czasopismo można również zamówić osobiście w Centrum Informacyjnym w Temnym Dole lub w miejscowości Pec pod Śnieżką.

Wszelkie prawa zastrzeżone!



Pani Karolina Erbenová prowadząca schronisko Erlebachova bouda (stoi z tyłu pośrodku) ubrała gości w stroje ludowe a do śpiewu im przygrywał akordeon i „diabelskie skrzypce”



Dwaj muzycy grają na cytrach do tańca w schronisku Luční bouda – 1929 r.



Spośród dziesięciu muzykantów orkiestry małoupskiej było aż czterech z rodziny Salvwenderów z kapelmistrzem Josefem włącznie (pośrodku z tyłu z klawnetem)



Muzyk grający na cytrze w schronisku Erlebachova bouda równocześnie obsługiwał gości



W dolinie Obrí důl przy figurze Panny Marii siadywał starszy z polifonem

Kamera panoramiczna: codziennie na drugim programie czeskiej TV od 7.50 do 8.30. Bezpośrednia transmisja z kamer umieszczonych w punktach obserwacyjnych: Harrachov, Paseky nad Jizerou, Rokytnice nad Jizerou, Mísečky, Svatý Petr (Špindlerův Mlýn), Černá hora, Pec pod Sněžkou, Velká Úpa, Malá Úpa, Černý Důl i Mladé Buky. Aktualny widok rejonu Śnieżki jest dostępny na adresie www.humlak.cz (webcam).

Stacja Meteorologiczna - Pec pod Śnieżką 499 736 303

Górskie Pogotowie Ratownicze: stały dyżur jest w mieście Špindlerův Mlýn, tel.: 499 433 239 (602 448 338). W zimie w miejscowości Pec pod Śnieżką 499 896 233 ma placówka dyżur codziennie od 7.00 do 22.00 (po 22.00 - 602 448 444).

Ponadto w zimie czynne są punkty w uzdrowisku Janské Lázně 499 895 151 (606 157 936), w Malej Úpie na Przełęczy Okraj (Pomezni Boudy) 499 891 233 (606 157 935), Strážné 499 434 177 (606 157 934), Harrachov 481 529 449 (602 448 334), Rokytnice nad Jizerou 481 523 781 (606 157 932).

CENTRUM INFORMACYJNE VESELÝ VÝLET GALERIA - KANTOR

Temný Důl, Horní Maršov, tel., fax: (00420) 499 874 298
Pec pod Śnieżką, tel.: (00420) 499 736 130, fax: 499 874 221
e-mail: info@veselyvylet.cz
www.veselyvylet.cz
codziennie od 8.30 do 18.00



Jak dzwonić? Numery telefoniczne telefonów stacjonarnych w Karkonoszach wschodnich i środkowych zaczynają się trzema cyframi: 499 (w relacji międzynarodowej 00 420 499). Informacje o numerach telefonicznych uzyskać można pod numerem 1180.

Służba zdrowia: Pogotowie Ratunkowe: Trutnov i Vrchlabi tel. 155, 499 735 921, dla regionu Karkonoszy wschodnich dyżurnym Ośrodkiem Zdrowia jest przychodnia w Trutnowie; dyżurna przychodnia ma numer 499 840 100, przychodnia internistyczna i stomatologiczna w miejscowości Pec pod Śnieżką ma 499 329 340, Chirurgia 499 329 346, dentysta 603 413 113; w miejscowości Horní Maršov ma 499 874 144, dentysta - 874 166, przychodnia dziecięca: 874143; w uzdrowisku Janské Lázně 875 116, Svoboda nad Úpą 499 871 140, przychodnia dziecięca 499 871 287, Špindlerův Mlýn 499 433 344, Chirurgia 499 523 864. Apteka w Horním Maršovie jest czynna od poniedziałku do piątku od 8.00 do 12.30 i od 14.00 do 17.00, tel. 499 874 121; w Svobodzie nad Úpą 499 871 2646, w mieście Špindlerův Mlýn 499 433 335, pogotowie we Vrchlabi (również dla regionu Špindlerova Mlýna) ma 499 421 155.

Policja: Stały dyżur w Trutnowie i Vrchlabi 158, wypadki drogowe: 974 539 251; dyżur w Pec pod Śnieżką 499 736 233, w Svobodzie nad Úpą 499 871 333, w mieście Špindlerův Mlýn 499 433 333, Horní Maršov 499 874 133; komisariat Policji Miejskiej w uzdrowisku Janské Lázně 499 875 133 i 603 345 538; Špindlerův Mlýn 499 433 354, 606 484 805, Žacléř 499 876 135.

Pogotowie Straży Pożarnej: stały dyżur w Trutnowie - tel. 150, 499 848 411.

Przejścia graniczne: Malá Úpa 499 891 133, tylko dla pieszych i samochodów osobowych, nonstop tak samo na przejściu Královec koło Žacléřa i w Harrachowie. Turystyczne przejścia graniczne znajdują się ponadto przy schronisku Luční bouda, Špindlerovka, Slezský důl, na przełęczy Soví sedlo oraz przy schronisku Vosecká bouda, w Bobru-Niedamirowie, Horní Albeřice - Niedamirow. Przejścia te otwarte są w zimie od 9.00 do 16.00 a w lecie od 8.00 do 20.00.

Es grüßet viele tausendmal
Der Herr der Berge „Rübezahl“

Do tworzonej bazy
dokumentacyjnej dla potrzeb
badań nad historią budownictwa,
ekspozycji na temat historii Karkonoszy
i czasopisma Veselý výlet

WYKUPUJEMY
stare fotografie, pocztówki, mapy, przewodniki,
książki, legitymacje, dokumenty oraz
przedmioty związane z Karkonoszami.

Veselý výlet, Temný Důl 46
542 26 Horní Maršov
tel. fax: +420 499 874 221

Parkingi: Parkingi strzeżone znajdują się w następujących miejscowościach:

Velká Úpa 499 896 156, Pec pod Śnieżką - przy kapliczce i Pec pod Śnieżką - Zelený Potok 774 772 774), Malá Úpa - Spálený Mlýn 499 891 128, Pomezni Boudy 499 891 145, Janské Lázně - przed stacją kolejki linowej 737 732 211, Špindlerův Mlýn 499 523 229, 499 523 119.

Msze: Horní Maršov - sobota 16.30; Svoboda nad Úpą - niedziela 11.00; Janské Lázně - niedziela 9.30; Velká Úpa - sobota 15.30; Žacléř - niedziela 9.30; Špindlerův Mlýn - niedziela 10.00. Zgromadzenie Świadków Jehowy w auli królestwa w Trutnowie, Bojiště 103. Tygodniowe zgromadzenie: każdy wtorek i czwartek, zawsze od 18.45 do 19.30. Publiczne wykłady w każdą niedzielę od 9.30 do 11.30 i od 16.30 do 18.30.

Magistraty Miejskie i Gminne: Horní Maršov 499 874 156, Janské Lázně 499 875 101, Pec pod Śnieżką 499 89 6215, Malá Úpa 499 891 157, Svoboda nad Úpą 499 871 105, Žacléř 499 878 510, Špindlerův Mlýn 499 433 226, Godziny przyjęć w poniedziałki i środy od 8.00 do 12.00 i od 12.30 do 17.00. (PL) Karpacz 0048 75 7618611.

Zarząd Karkonoskiego Parku Narodowego: Punkty Informacji KRNAP (Karkonoskiego Parku Narodowego): Pec pod Śnieżką 499 896 213, codziennie 8.00 - 12.00, 12.30 - 16.30, w lecie do 18.00, Špindlerův Mlýn 499 493 228, codziennie 8.00 - 16.45, w lecie do 18.00, Harrachov 481 529 188, Horní Rokytnice nad Jizerou 481 523 694, w zimie pon.-piąt. 9.00-12.00, 13.00-16.00, sob. 9.00-12.00; Muzeum we Vrchlabi: oprócz poniedziałków 8.00-16.00, 499 456 111, Muzeum w Obřím dole w Pec pod Śnieżką 499 736 311, otwarte codziennie oprócz poniedziałków, 8.00 -12.00, 13.00 - 16.00, Punkt Informacyjny z punktem wymiany walut w Temnym Dole w Horním Maršovie 499 874 264, pon.- czwart. 8.00 -16.30, piąt. 8.00 -18.00, sob. - niedz. 9.00 - 16.30 (w szczycie sezonu i dłużej).

Przedsiębiorstwo Gospodarki Leśnej - dyrekcja 499 456 111; Leśnictwa: Horní Maršov 499 874 161, Pec pod Śnieżką 499 896 214, Svoboda nad Úpą 499 871 159, Žacléř 499 776 459, Špindlerův Mlýn 499 433 282.

Warsztaty Naprawcze Samochodów i Zakłady Wulkanizacyjne: Svoboda nad Úpą: Hlávka 499 871 153; codziennie od 7.00 do 12.00 i od 13.00 do 17.00, Mladé Buky - Štágl 499 773 263, Wulkanizacja 499 773 263, Autoklub Bohemia Assistance, nonstop, 1240; Žlutý anděl 1230 (Pomoc Drogowa).

Stacje benzynowe: Svoboda nad Úpą: czynna codziennie od 6.00 do 20.00 Benzina 499 871 128 i od 6.00 do 21.00 Lucraco Oil: 499 871 188; Pec pod Śnieżką 499 522 120 od 5.00 do 22.00; Špindlerův Mlýn 499 493 295, codziennie od 7.00 do 17.00, w niedziele od 8.00. Stacje benzynowe otwarte NONSTOP znajdują się w Trutnowie i we Vrchlabi.

Kolejki linowe: Na Śnieżkę (Pec pod Śnieżką, 499 895137) codziennie o każdej pełnej godzinie od 8.00 do 18.00; w górnym odcinku Růžová hora - szczyt Śnieżki czynna w zależności od pogody; Portášky (Velká Úpa, 499 736 347) czynna codziennie od 8.30 do 17.00; od 15.2. do 17.30; Černá hora (Janské Lázně, 499 875 152) codziennie o 7.30 a później o każdej pełnej godzinie od 8.00 do 18.00; Na Plaň (Špindlerův Mlýn - Sv. Petr, 499 497 215) i Medvědin (Šp. Mlýn, 499 433 384) codziennie od 8.30 do 16.00 i o 18.00; Žalý (Vrchlabi, 499 423 582); Lysá hora (Rokytnice, tylko w zimie, 481 523 833); Čertova hora (Harrachov, 481 528 151).